Nr 553. Kraków, Poniedziałek 30 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Herpcana i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Hesseles. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odosobnienie Austryi.

Wśród bardzo niefortunnych okoliczności obchodzi sędziwy monarcha Austro-Węgier jubileusz sześćdziesięcioletnich swoich rządów. Sytuacya zagraniczna zarówno, jak wewnętrzna, jest wprost groźna. Każda z nich wystarcza do wytworzenia pewnej sumy niebezpieczeństwa, w jakiem znalazło się państwo; obie, razem wzięte, zwiększają ogólne naprężenie, grożące katastrofą.

W sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny znalazła się Austrya w położeniu niesłychanie trudnem, z którego właściwie nie ma dzisiaj wyjścia, odpowiadającego honorowi państwa i jego interesom. Jedyne wyjście nazywa się... wojna, kryje ona jednak tyle, dzisiaj nieobliczalnych konsekwencyj, że Austrya musi wszelkich dokładać sił, aby nie wywoływać złowrogiego widma, a równocześnie na wszelkie ewentualności czynić przygotowania. Bo gdyby rozchodziło się o rozegranie wojny z Serbią i Czarnogórą, to nie byłoby powodu do rozpaczy; dwóch zdań być nie może, że Austro-Węgry sprostałyby zadaniu, niezbyt zresztą trudnemu. Ale pod jednym warunkiem. A tym warunkiem jest, aby inne państwa w tym konflikcie zachowały wobec Austryi „życzliwą neutralność". Niestety na taką neutralność mocarstw europejskich Austrya nietylko w tej chwili nie może liczyć, lecz przeciwnie ma wszelkie powody do poważnych obaw, że pierwsze strzały na Bałkanach wywołać mogą nawałę komplikacyj międzypaństwowych, których parcia Austrya, przy obecnej konstrukcyi swoich wewnętrznych stosunków, mogłaby nie wytrzymać.

Pokazuje się obecnie, że aneksya Bośni i Hercegowiny, pod względem dyplomatycznym, nie była wcale przygotowaną. Jestto przerażająca, dla obu części monarchii, niespodzianka. Przypuszczano powszechnie, że dla aneksyi okupowanych krajów zyskała Austrya w pierwszym rzędzie aprobatę obu państw sprzymierzonych. Tymczasem tej aprobaty ani Niemcy, ani Włochy, dotąd w stanowczej formie nie wypowiedziały, a więc widocznie w tej sprawie żadnych nie wzięły zobowiązań.

Rzecz wyglądałaby dzisiaj zupełnie inaczej, gdyby trójprzymierze stanęło jawnie i zdecydowanie po stronie aneksyi. Gdy tak się jednak nie stało, to Austrya nie może, z tytułu trójprzymierza, żadnej w tej sprawie do swoich sprzymierzeńców mieć pretensyi już z tego powodu, że ewentualne naruszenie granic Bośni i Hercegowiny przez Serbię lub Czarnogórę, w myśl traktatu sprzymierzonych, nie jest naruszeniem granic Austryi, zważywszy, że kraje te, w chwili zawierania sojuszu z Niemcami i Włochami, nie były integralną częścią Austryo-Węgier, lecz tylko w zarząd im były oddane. W tej chwili zaś państwa traktatowe nie zatwierdziły jeszcze aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Inne zaś państwa, poza trójprzymierzem stojące, zajęły stanowisko dla Austro-Węgier wprost nieżyczliwe. Wytworzyła się kombinacya Anglii, Francyi i Rosyi, popierająca jawnie wrogą dla Austryi akcyę komitetów młodotureckich, która prowadzi na własną rękę znakomicie zorganizowaną akcyę bojkotową i wywiera oczywiście wpływ bardzo stanowczy na sułtana i wielkiego wezyra. Nawet Francya, mająca sprzeczne z Anglią interesa na wschodzie, odmówiła swego pośrednictwa u rządu tureckiego w sprawie bojkotowania proweniencyi austryackiej. Handel i przemysł austryacki ponoszą już do tej chwili z powodu bojkotu olbrzymie straty, — a jeśli bojkot potrwa dalej, co zdaje się rzeczą niemal pewną, straty te wywołać mogą masowe upadłości.

To dopiero część materyalnych szkód, poniesionych przez Austro-Węgry, z powodu niezręczności ich dyplomacyi. Przyłączają się do nich straty na giełdzie, wystraszonej niepewną, groźną sytuacyą. Deruta walorów austryackich trwa już od tygodnia i przybiera zastraszające rozmiary.

Nie ma w tej chwili poważnych powodów do nadziei, że giełda się uspokoi. Przeciwnie, wiele przemawia za tem, że będą powody do nowego spadku kursów. Najpierw bowiem zbrojenia się Serbii i Czarnogóry postępują ciągle, a bojkot rozszerza się w Turcyi nie tylko na okręty węgierskie, lecz na proweniencyę innych państw, przywożoną na statkach austro-węgierskich. W dodatku wyjazd ambasadora austro-węgierskiego, Palaviciniego, z Konstantynopola, rzekomo tylko na krótki urlop, oznaczono na dzień 2. grudnia. Może to dać powód bezpośredni do nowego na giełdach popłochu.

Jednem słowem, Austro-Węgry w tej sytuacyi, którą wytworzyły w Europie, przez nieopatrzne ogłoszenie aneksyi Bośni i Hercegowiny, są dzisiaj zupełnie odosobnione.

A wypadki te zaskoczyły Austryę w stanie wewnętrznego przesilenia politycznego. Utworzenie urzędniczego gabinetu Bienertha nie zażegnało wcale rozstroju parlamentarnego i nie uspokoiło wzburzenia umysłów w krajach czeskich. Dołączyła się do tego chaosu kwestya uniwersytetu włoskiego w Austryi, wywołująca starcia młodzieży i nowe kontrowersye w polityce wewnętrznej.

Na kim, na jakiem stronnictwie, na której narodowości, oprzeć się ma państwo w chwili kataklizmu na wschodzie? Znaczącą odpowiedź dali na to pytanie Wszechniemcy, uchylając się od udziału w uroczystem posiedzeniu Izby poselskiej, na którem wyrażono życzenia cesarzowi z powodu jego jubileuszu. A przecież ci Wszechniemcy mają najwięcej zwolenników w krajach korony czeskiej, ba, nie brak ich w innych także, czysto niemieckich krajach austryackich.

Najważniejsza dla dyplomacyi austryackiej sprawa aneksyi Bośni prawdopodobnie nie będzie w Radzie państwa załatwiona w tym roku, gdyż nie zgodzono się na traktowanie odnośnej ustawy w drodze nagłej. Jak to będzie wyglądać wobec zagranicy?

Ani rząd, ani parlament niepewny jutra. Ba, niepodobna wytyczyć w tej krytycznej chwili programu dla rządu koalicyjnego, jedynie mającego polityczną w Austryi racyę. Zaniedbania długoletnie mszczą się nielitościwie na Austryi, wciągniętej w zawrotny wir jej własnej polityki bałkańskiej.

Z trwogą pytają dzisiaj uczestnicy jubileuszu cesarskiego w Wiedniu, co będzie dalej?

Z parlamentu niemieckiego.

(Korespondencya „N. Reformy").

Berlin 28 listopada.

(Ostatni dzień rozpraw nad reformą finansową. — Odesłanie projektu do komisyi. — Wniosek Koła polskiego o zmianę konstytucyi).

Po siedmiodniowych rozprawach ukończył parlament w sobotę pierwsze czytanie projektu reformy finansów Rzeszy. Z natury rzeczy wynikało, że po tak obszernych na ten sam temat obradach, nowych rzeczy powiedzieć nie było można, to też treść przemówień ostatnich stanowiły po większej części spory poszczególnych stronnictw parlamentarnych w różnych kwestyach, które się wyłoniły w ciągu dotychczasowych rozpraw. Przemawiali posłowie: Erzberger (centr.), Emmel (soc. dem.), Preiss (Alzatczyk), dr. Arendt (stron. Rzeszy) i Hilpert (baw. związek ziemian).

Tylko pierwszy mówca, centrowiec Erzberger, zdołał, pomimo dwugodzinnej mowy, wywodami swemi zająć większą liczbę posłów, co prawda, po większej części centrowców; podczas dalszych przemówień sala świeciła pustkami. Poseł Erzberger wyraził wątpliwość, co do twierdzenia dra Paaschego, że w komisyi uda się wprowadzić poprawki do projektu rządowego; w składzie porcelany p. Sydowa bowiem takie poczyniono spustoszenia, że trudno będzie coś skleić. A co powie „blok rządowy", który niebawem święcić będzie pierwszą rocznicę swego istnienia? Pokazało sie, że nigdy zdania w bloku nie były tak rozstrzelone, jak obecnie. Dlaczego teraz kanclerz znowu nie grozi dymisyą? Byłby to piękny widok, gdyby pp. Normann, Bassermann i dr Wiemer z trybuny parlamentu znowu zapewniali, że na przyszłość będą grzecznymi. Teraz partye blokowe starają się o pomoc centrową; ale centrum tej przyjemności im nie sprawi. W każdym razie od współpracy w komisyi się nie usunie.

Mowca polemizował dalej z wolnomyślnymi, odpierając zarzut, jakoby centrum winne było coraz zwiększających się długów w Rzeszy, twierdząc, że właśnie w czasie, kiedy centrum nie było partyą rządową, długi te najwięcej rosły i że rządy blokowe do zwiększenia ich się przyczyniły. I chociażby parlament uchwalił 500 milionów nowych podatków, to przy obecnym systemie wydatków po pięciu latach trzeba będzie nowe uchwalić podatki. Parlament powinien przedewszystkiem wyzyskać swoje prawo budżetowe, prawo uchwalania wydatków, ale też prawo ostrej kontroli tych wydatków. I tu trzeba koniecznie zaprowadzić wielkie oszczędności...

Mowca wykazywał, jak w budżecie Rzeszy cały szereg pozycyj w wydatkach zupełnie jest zbyteczny, wspomina o niepotrzebnych wydatkach na powstanie w południowo-zachodniej Afryce, o zwiększonych kosztach reprezentacyi dla ministrów ekspedycyi wojennej do Azyi wschodniej, mówił o kosztach „rządzenia w podróży", połączonego z wielkimi kosztami podróżnemi, telegraficznemi, o przenoszeniu urzędników miejsca na miejsce, kosztach urlopów dla urzędników, ogromnych wydatkach na wojsko, wielkich paradach, nadzwyczaj częstych pensyonowaniach oficerów zdrowych i zdolnych do dalszej pracy, o wydatkach niepotrzebnych w marynarce i w koloniach i t. d. Parlament powinien koniecznie odmówić przy obradach nad budżetem tego, co uważa za zbyteczne, wtenczas powoli przeprowadzi skuteczną reformę finansów. Rzeszy.

Przemówienie dr Arendta odznaczało się w przeciwieństwie do innych, wielkim optymizmem, p. Arendt jest przekonanym, że pomimo wielkiej różnicy zdań, w komisyi przecież zapanuje zgoda i projekt rządowy będzie uchwalony. Gdyby miał przepaść, nastąpiłoby przesilenie bez końca, za co żadna partya odpowiedzialności wziąć by nie mogła.

O godzinie kwadrans na czwartą, dyskusya się wyczerpała. Po kilku wzmiankach osobistych, odesłano cały projekt reformy do komisyi, złożonej z 28 członków.

W poniedziałek na porządku dziennym parlamentu, drugie czytanie noweli do ustawy procederowej.

Posiedzenie Koła polskiego w parlamencie, odbędzie się we wtorek dnia 1 grudnia o godzinie 8 wieczorem.

W przyszłą środę i czwartek ma parlament obradować nad wnioskami, dotyczącemi zmiany konstytucyi, mianowicie co do odpowiedzialności ministrów.

Koło polskie zgłosiło następujący wniosek:

„Parlament zechce uchwalić, aby do artykułu 14 konstytucyi dodano jako ustęp drugi: „Zwołanie parlamentu musi nastąpić, jeżeli jedna trzecia parlamentu tego zażąda". Koło uzasadnia wniosek w ten sposób: Rada związkowa i parlament są równomiernemi czynnikami politycznemi w państwie. Rada związkowa, musi być według konstytucyi, zwołaną na żądanie jednej trzeciej jej członków. Dla parlamentu taki przepis nie istnieje. Zwołanie parlamentu zależy od prezesa Rzeszy t. j. cesarza. Zatem parlament, drugi równorzędny czynnik polityczny, nie ma tego samego prawa, jakie ma Rada związkowa. Z zasadniczych powodów, a szczególnie ze względu na ostatnie wydarzenia w polityce, jest pożądanem, aby w tym kierunku prawo parlamentu zostało rozszerzone. Do tego celu zmierza wniosek Koła polskiego.

Wniosek uzasadni w plenum poseł hr. Mielżyński.

Złowroga niedziela.

(Tel. „Nowej Reformy").

Starcia w Pradze.

Praga, 30 listopada.

Wobec faktu, że mieszkańcy Pragi słusznie uważają tak zwany „bumel", urządzany w każdą niedzielę przez burszów niemieckich, za ubliżenie narodowej godności czeskiej, nikt nie wątpił, a najmniej sami Niemcy, że wczorajszy „bumel" musi doprowadzić do obopólnych starć. Cały rozporządzalny kontyngent policyi wyruszył na miejsce zagrożone, żandarmeryę wzmocniono o 500 ludzi, urządzono pogotowie wojskowe, ale te wszystkie środki zapobiegawcze nie mogły odnieść pożądanego skutku.

Już o godzinie 9 rano żandarmerya odcięła Przykopy, ale znajdującej się tam publiczności nie usunęła. Na Przykopy przybyli posłowie czescy: Baxa, Klofacz i Burziwal, tudzież były poseł Brzeznowsky, ze strony niemieckiej byli obecni posłowie: Bachmann, Nitsche, Kienmann i Kasper. O godz. 10 wyruszył pochód burszów z niemieckiego kasyna, a na widok ich rozpoczęły się natychmiast wznosić okrzyki pośród publiczności czeskiej, która tłumnie wyruszyła na ulice koło Przykopów i placu św. Wacława. Żandarmerya i policya z trudem powstrzymywały demonstrantów, którzy mimo to przez kordon przedzierali się na Przykopy.

Koło wieży prochowej żandarmerya bagnetami odpierała demonstrantów, którzy następnie żandarmeryę obrzucili kamieniami. Profesorów uniwersytetu niemieckiego Zeyneka i Lippicha obito.

Tymczasem na Przykopach wrzało, ale ograniczano się jeszcze tylko do okrzyków i grożenia laskami. Dopiero, gdy czescy studenci w liczbie około 1.000, dostali się na Przykopy, przez które — wedle umowy z policyą — mieli tylko przejść, przyszło do starcia z burszami. — Bójka nie trwała długo, gdyż bursze cofnęli się, a zresztą w chwili, gdy tłum przerwał kordon policyi i żandarmeryi, dyrektor policyi Krzikawa wezwał wojsko do oczyszczenia Przykopów. — Dwa bataliony 91 pułku piechoty z bagnetami nachylonemi parły przed sobą publiczność, którą wreszcie wojsko wyparło z Przykopów, a następnie z Placu św. Wacława.

Demonstranci następnie pojawiali się w rozmaitych punktach miasta, między innemi przed budynkiem namiestnictwa, skąd ich wyparł silny oddział policyi. — Na placu Tyla obito kilku niemieckich studentów.

Wojsko w śródmieściu pełniło służbę na ulicach do godziny kwadrans na 3 popołudniu, a a przed budynkami niemieckiemi utrzymywała straż żandarmerya. Ogółem siła zbrojna składała się z 3 batalionów piechoty, 600 policyantów i 800 żandarmów. Poseł Klofacz udał się na czele deputacyi, z łona komitetu wykonawczego narodowych socyalistów czeskich, do wiceburmistrza Pragi, dra Stycha, i żądał, ażeby Rada miejska zerwała wszelkie stosunki z namiestnikiem hr. Coudenhovem. Dr Stych odpowiedział, że przedłoży to żądanie Radzie miejskiej.

Popołudniu był spokój w mieście.

Demonstracye Niemców.

Praga, 30 listopada.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się w rozmaitych miastach północnych Czech zgromadzenia publiczne, zwołane przeważnie przez burmistrzów, na których wśród demonstracyjnych śpiewów „Wacht am Rhein" uchwalono rezolucye, domagające się podziału Czech na czeskie i niemieckie i wzywające rząd, aby jak najenergiczniej wziął w obronę Niemców w Pradze.

Każde takie zgromadzenie kończyło się mniejszą lub większą demonstracyą przeciw Czechom. Do największych zaburzeń przyszło przy tej sposobności w **Chebie**, gdzie tłum wiecowników, w liczbie blisko 4000 głów, napadał po kolei na prywatne domy zamieszkałych w Chebie przez urzędników czeskich. Między innemi wybito szyby w willi radcy dworu Urbana, a jego samego zelżono najordynarniejszemi wyzwiskami i napadnięto na mieszkanie czeskiego adjunkta sądowego dra Kronicza. Policya przez długi czas zachowywała się biernie.

Dopiero kiedy tłumy demonstrantów po kilkugodzinnem włóczeniu się po mieście, wśród śpiewów i wrzasków powróciły na targowicę, skąd wyszły, i tam zaczęły zabawiać się szturmowaniem ratusza, celem wyzwolenia kilku aresztowanych za rzucanie kamieniami wyrostków, uznała policya za stosowne wkroczyć i energicznie przywrócić spokój. Przy tej sposobności przyszło do starcia demonstrantów ze służbą bezpieczeństwa, w czasie którego jeden z komisarzy policyi został ciężko raniony, uderzeniem kija po głowie. Sprawcę tego czynu, jakiegoś ekonoma z okolicy, nazwiskiem Somener, aresztowano i odstawiono do więzienia sądu karnego, mimo, że demonstranci usiłowali go odbić.

Podobne zgromadzenia, tylko bez tak burzliwego finału, odbyło się w Libercu, Podmokłem, Cieplicach, Komotowie i w innych miastach.

Zaburzenia niemieckie w Opawie.

Opawa 30 listopada.

Wczeraj odbyło się tu zgromadzenie publiczne Niemców, zwołane celem zaprotestowania przeciw „naporowi Słowian" i rozszerzaniu się ich szczególniej w sądzie krajowym. Po mowach w najwyższym stopniu podburzających przeciw narodowościom słowiańskim, tłum wiecowników, uszeregowawszy się na ulicy, pociągnął przed gmach sądu krajowego, i przed pałac prezydenta kraju, wznosząc obelżywe okrzyki i śpiewając „Wacht am Rhein".

Interwencya policyi okazała się bezskuteczną. Tłum Niemców pozosiał na placu, wznosząc dalej okrzyki przeciw prezydentowi sądu Fiszerowi i przeciw prezydentowi kraju. Następnie pociągnął tłum przed lokal czeskiej „Besedy", w której wybił kamieniami wszystkie szyby w oknach, napadając po drodze i wybijając szyby w mieszkaniach kilku kupców czeskich.

Dopiero pod wieczór policya zdecydowała się przywrócić porządek, aresztując kilku pauprów schwytanych „in flagranti" na rzucaniu kamieniami. Aresztowanych wkrótce uwolniono.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 listopada.)

Włochy przeciw Austryi.

Rzym, 30 listopada.

Niechęć do Austryi wzrasta tu z każdą godziną. Wśród tego wrogiego Austryi powszechnego nastroju rozpocznie się jutro we wtorek debata w parlamencie nad ośmnastu zgłoszonemi dotąd interpelacyami w sprawie obecnej polityki zagranicznej Włoch, w sprawie aneksyi Bośni i Hercegowiny przez Austryę i w sprawie ostatnich walk włosko-niemieckich w uniwersytecie wiedeńskim. Minister spraw zagranicznych Tittoni zabierze głos dopiero w piątek, dla dania odpowiedzi na interpelacye. Minister omówi obszernie sprawę aneksyi Bośni i Hercegowiny z punktu widzenia polityki włoskiej.

Rzym, 30 listopada.

Nastrój anti-austryacki wyraził się także w najwyższem ciele prawodawczem włoskiem — w senacie, w sposób bardzo drastyczny. Oto wśród wielu interpelacyj, wniesionych w senacie w sprawie stosunku Włoch do Austryi, znalazła się jedna interplacya, podpisana przez wielu wybitnych senatorów, w której zwrócono ironiczne zapytanie do Tittoniego, czy podróżując niedawno automobilem po krajach austryackich, rozkoszował się piękną panoramą Spitzbergu na Morawach, w którego kazamatach

Teatr miejski w Krakowie.

„Noc listopadowa" St. Wyspiańskiego.

Wierny tradycyi pierwszeństwa w przyswajaniu repertoarowi scen polskich wielkich dzieł poetyckich, teatr krakowski spłacił sobotniego wieczoru pamięci Wyspiańskiego dług zdawna należny. Z desek sceny przemówiło do nas całą potęgą plastyki słowa i malarskiego obrazu natchnione dzieło poety apoteozujące jeden z najwznioślejszych momentów dziejowych porozbiorowej Polski. Przesunęła się przed oczyma naszemi znowu wielka wizya przeszłości, wielka glorya bohaterskiego porywu do walki o niepodległość narodu ujęta w formy dramatyczne z niedoścignioną siłą i niezrównanym artyzmem słowa. W żadnym może z dzieł scenicznych Wyspiańskiego lot poetycki i kunszt słowa nie sięgnęły tej wyżyny, co w tych dziesięciu obrazach, które z kalejdoskopową barwnością wskrzesiły nam błyskawiczne epizody pamiętnej nocy listopadowej.

Z wielkiego i odpowiedzialnego zadania teatr krakowski wywiązał się według najlepszych chęci i sił. W ramach sceny, piękność dzieła przedstawiła się w formie skończonej, plastyka teatralna dała figurom dramatu tętno życia, purpurą krwi żywej zrumieniła blade twarze postaci działających, a ruch sceniczny podniósł do ogromu potęgę nastroju, jaki poeta zaklął w swe dzieło. Obawy, że „Noc listopadowa" ma mniej od innych dzieł Wyspiańskiego warunków życia scenicznego, okazała się nieuzasadnioną. Być może, że pewne obrazy i pewne szczegóły nierównomiernie przystają do siebie, zwłaszcza te, w których poeta przemawia przez usta postaci fantastycznych i mitologicznych, ten wzgląd jednak nie obniża waloru całości dzieła, a przy umiejętnem ujęciu reżyserskiem, przy skróceniu nadto rozwlekłej sceny rozmowy duchów i odrzuceniu kilku mniej znaczących scen, zniknąć może zupełnie.

Trudność zadania leży w tem, że w „Nocy listopadowej" stoją obok siebie równorzędnie dwa światy: realny i fantastyczny. Skojarzenie tych dwóch czynników w ten sposób, aby się wzajemnie dopełniały, rozwiązuje problem sceniczności „Nocy listopadowej".

Reżyserya krakowska postawiła obie akcye dramatu na jednym planie. Obok postaci realnych stają i przemawiają bogowie greccy i rzymscy, zagrzewając do czynu wzniosłą inwokacyą swoich bohaterów. Można było i może nawet odpowiedniejszem było zesunąć tę oderwaną akcyę duchów na drugi lub trzeci plan obrazów, przez co akcya realna byłaby wyrazistszą i bardziej spoistą. Ostatecznie jest to jednak rzeczą indywidualnego poglądu i może być wypróbowane w przyszłości drogą scenicznego eksperymentowania.

Tło obrazów było przygotowane z ogromnym nakładem pracy, staranności i kosztów. Zasługa dekoratora naszego p. Spitziara wysuwa się tu na plan pierwszy i zdobywa zasłużone uznanie. Tak pięknych, tak stylowych, tak swojskich i miłych dla oka dekoracyj nie widzieliśmy dawno. Korytarz szkoły podchorążych, widok pałacu łazienkowskiego i pomnika Sobieskiego, ruin na wyspie, oraz wnętrza parku, nader pomysłowe skonstruowanie sceny teatru Rozmaitości w Warszawie wraz z partyą zakulisową, były popisowem dziełem pracowni teatralnej. Chwalebnem dziełem reżyseryi był natomiast zespół scen zbiorowych. Dzięki uprzejmemu współudziałowi młodzieży uniwersyteckiej, mogła ona inteligentnie uruchomić tłumy, ilustrować sprawnie malownicze sceny pochodu wojsk na placu zamkowym i tragiczne epizody walki ulicznej przy zdobywaniu arsenału.

Jak we wszystkich dziełach Wyspiańskiego, tak i w „Nocy listopadowej", role mają przeważnie charakter deklamacyjny. W tym też tonie, odpowiadającym nastrojowi poetyckiego dzieła, utrzymali się wykonawcy zarówno ról fantastycznych, jak realnych.

P. Wysocka, jako Pallada, uderzyła od pierwszej inwokacyi w ton wysoce podniosły i nastrojowy, utrzymując go w jednolitem napięciu przez cały ciąg sztuki. — W grze artystki był szlachetny patos, odpowiadający jej indywidualizmowi i pięknym warunkom głosu. Pani Barwińska w roli Napoleońskiej Nike umiała również odnaleść akcent bohaterskiego patosu i ton szlachetny, w czem zgodnie sekundowały obu artystkom panie Arkawiczówna i Łazarewiczówna. Miękki liryczny akcent zastosowała umiejętnie w roli Kory p. Ordon Sosnowska.

Z trzech ról, jakie wziął na swe barki p. Solski, rola Satyra dała artyście sposobność rozwinięcia gry, pełnej wyrazu, w której akcent zgrzytliwej ironii znalazł artystyczne wcielenie.

Z realnych postaci dramatu, rola Wielkiego księcia Konstantego znalazła doskonałego przedstawiciela w p. Sosnowskim. Rysy brutalności i dzikości przeplatane wybuchami szlachetnej egzaltacyi złączyły się w grze p. Sosnowskiego, w jednolitą wyrazistą charakterystykę psychologiczną tej zagadkowej postaci. Antitezą psychologii brata carskiego była w grze p. Solskiej Joanna Grudzińska, tkliwa kochanka i dumna patryotka zarazem, której cała natura szamoce się w więzach nienaturalnego stosunku. Profil Joanny wystąpił w grze p. Solskiej bardzo wyraziście i sympatycznie.

Prześlicznie grał rolę Lelewela p. Weychert. Spokojna, refleksyjna gra trzymana w tonie jednolitym, miała podkład myślowego opracowania i tej intuicyi, która jest świadectwem talentu szczerego. Pełną młodzieńczego entuzyazmu postać Wysockiego, z werwą odegrał p. Węgrzyn. W galeryi epizodów wyraziste postaci o zdecydowanie artystycznych liniach stworzyli pp. Stępowski, Szymborski, Bończa, Kosiński i Leszczyński. Panna Janiczówna z dużym wdziękiem odegrała drobną rolę Małgorzaty w epizodzie scenicznym na deskach Rozmaitości.

Wszystkim wymienionym i niewymienionym artystom i współpracownikom z części ensamblowej, należy się szczera podzięka za ich uznania godny wysiłek, który stworzył ramy godne jednego z najpodnioślejszych dzieł wielkiego poety. Zapewnił on trwałe życie sceniczne „Nocy listopadowej", która zajmie niewątpliwie jedno z najcelniejszych miejsc w repertuarze Wyspiańskiego.

W. Pr.

rząd austryacki więzi najlepszych patryotów włoskich? Z powodu tego zwrotu, prezydent senatu interpelacyę odrzucił. Niemniej jednak świadczy ona dobitnie o nastroju, jaki panuje w najwyższych sferach włoskich.

Radykalny dziennik „Vita“ donosi, że nie jest wykluczonem, iż senat uchwali wotum nieufności Tittoniemu za jego politykę pojednawczą wobec Austryi.

Serbia i Włochy.

Belgrad, 30 listopada.

Prezydent skupczyny Jovanovicz wysłał do prezydenta włoskiej Izby deputowanych Marcory następującą depeszę:

„W obecnem poważnem położeniu, w którem znajduje się naród serbski i skutkiem którego przyszłość jego jest zagrożona, ja i koledzy moi ze skupczyny znajdujemy wielką pociechę i źródło ufności w ostateczne zwycięstwo naszej sprawy we wspomnieniach bohaterskich czynów, których naród włoski dokonał w czasie walki o swoją wolność i jedność narodową. Pałając nowem pragnieniem zapewnienia naszej narodowości zwycięstwa, wpatrzeni w tryumf, który zaprowadził Włochy na drogę największych postępów w każdej dziedzinie, krzepimy serca nasze przykładami z dziejów włoskich. Upraszamy Cię, panie prezydencie, ażebyś włoskiej Izbie deputowanych wyraził najserdeczniejsze pozdrowienie serbskiej skupczyny i jej najszczersze życzenia pomyślności dla królestwa i narodu włoskiego. Jovanovicz“.

Prezydent Marcora wysłał następującą odpowiedź:

„Jestem głęboko wzruszony wyrazami sympatyi, które nam Pan przysłałeś, i pospieszam z wyrażeniem Panu, czcigodny Panie prezydencie, imieniem mojem i moich kolegów głębokich życzeń szczęścia dla narodu serbskiego. Marcora“.

Posłuchanie posła włoskiego.

Belgrad, 30 listopada.

Z urzędowego serbskiego źródła donoszą, że dzisiaj odbędzie się uroczysta audyencya świeżo mianowanego włoskiego posła Baroliego w obecności ministra spraw zagranicznych. Poseł wręczy królowi pisma uwierzytelniające. Audyencya ta jest najlepszym dowodem, że król Piotr jest zupełnie zdrowym.

Pociecha sprzymierzeńca.

Berlin, 30 listopada.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ pisze w przeglądzie politycznym tygodniowym:

W kompleksie spraw oryentalnych panuje stan zupełnej niejasności. W podobnym stanie zwykły powstawać niepokojące pogłoski, których wartości nie można przypisywać znaczenia. Nie można zaprzeczyć, że znów wyłoniły się trudności tamujące postęp rokowań, od których wyniku zależne jest zwołanie konferencyi, a które dotyczą także rokowań bułgarsko-tureckich, austryacko-tureckich i rosyjsko-austryackich, jest jednakże nadzieja, że mimo sił, działających w przeciwnym kierunku, uda się te trudności pokonać.

Zaprzeczenie.

Wiedeń, 30 listopada.

Wczorajsze doniesienie serbskiego biura prasowego, według którego 22.000 austryackich żołnierzy na granicy czarnogórskiej, rzuciło się do ucieczki, pozostawiając amunicyę i prowianty, zostało przez koła oficyalne kategorycznie zaprzeczone. Jedynie dzienniki „Zeit“, „N. Fr. Presse“ i „N. W. Tagblatt“ przynoszą wyjaśnienie, iż w Antovac i Gacku, słabe i niewzmocnione garnizony, liczące 300—400 ludzi, w październiku zostały postawione na stopie alarmowej, skutkiem czego bagaże żonatych i niepotrzebne pakunki zostały odesłane. Oficerzy i załoga pozostały z bronią i amunicyą na placu i ani jeden żołnierz nie opuścił wyznaczonego stanowiska.

Paśicz w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 30 listopada.

Minister spraw zagranicznych oświadczył wobec redaktora „Jeni Gazetta“, że wizyta Paśicza u wielkiego wezyra była tylko aktem grzeczności i nie miała na celu rokowań o umowę.

Przesilenie w Bułgaryi.

Sofia, 30 listopada.

Koła urzędowe zaprzeczają, jakoby gabinet podał się do dymisyi. Mimo tego zaprzeczenia w kołach dobrze informowanych podtrzymują wiadomość o dymisyi.

Flota turecka.

Konstantynopol, 30 listopada.

„Jeni Gazetta“ donosi, że sztab marynarki wypracował zupełny program flotowy, który rozłożonym być ma na 8 lat.

Rocznica listopadowa w Krakowie.

W uroczysty i podniosły sposób święcił wczoraj Kraków rocznicę powstania listopadowego.

Po kilkodniowej niepogodzie zawitał niedzielny poranek pogodny i łagodny. Już prawie od 8 godziny rano poczęły się zbierać pod gmachem „Sokoła“ w ulicy Wolskiej i Rynku głównym różne stowarzyszenia, organizacye i zastępy młodzieży. O godzinie 10 przed południem pochód wśród dźwięków muzyki sokolej ruszył z pod „Sokoła“, ulicą Wolską, Straszewskiego i Szewską ku Rynkowi. Pochód otwierał zastęp ochotniczej straży pożarnej. Za nim szły różne instytucye wychowawczo-filantropijne, wreszcie niezliczone szeregi umundurowanej młodzieży szkół średnich. Wszystkie gimnazya i szkoły realne krakowskie i gimnazyum podgórskie wystąpiły ze sztandarami, prowadzone wśród odgłosu bębnów i trąbek przez własnych przewodników. Dalej kroczyły szkoły wydziałowe, uczniowie seminaryum nauczycielskiego, a następnie żeńskie szkoły średnie i uczenice obu gimnazyów, seminaryum i prywatne pensyonaty, wreszcie słuchaczki kursów Baranieckiego i uniwersytetu.

Z kolei kroczyła orkiestra sokola, za nią Towarzysto opieki nad weteranami wojsk polskich, uczestnicy powstania styczniowego, dalej liczne i dziarskie szeregi Sokołów w mundurach, prowadzone przez wiceprezesa dra Rowińskiego i naczelnika Kucińskiego. Tuż za druhami krakowskimi szedł oddział Sokoła podgórskiego z naczelnikiem p. K. Nowakiem na czele, oddział „Sokoła“ włościańskiego z Bieńczyc, z prezesem posłem Ptakiem, a wreszcie kilkuset członków i członkiń „Sokoła“ tutejszego, nieumundurowanych, ale zaopatrzonych odznakami sokolemi.

Następnie postępowały stowarzyszenia rękodzielcze i mieszczańskie, a mianowicie: „Gwiazda“ wystąpiła licznie ze sztandarem, prowadzona przez prezesa p. Bujasa, dalej czytelnia rękodzielnicza im. Kilińskiego, Kółko kontuszowe w pięknych narodowych strojach i ze sztandarem, stow. maszynistów, werkmistrzów i monterów, związki zawodowe i organizacye robotników narodowych i katolickich i t. d. Okazale wystąpiły cechy krakowskie, Koło mieszczańskie i Izba rękodzielnicza. Wśród kilkudziesięciu chorągwi cechowych, otoczonych majstrami krakowskimi, szedł prezes Izby p. Kosobucki, w towarzystwie radców miejskich rękodzielniczych. Tuż za cechami szły stowarzyszenia czeladzi, najliczniejsze z nich czeladzi rzeźnickiej i masarskiej z tradycyjnemi nożami.

Dalej kroczyły różne stowarzyszenia urzędnicze, zawodowe i obywatelskie, jak Resursa urzędnicza, Klub pocztowy, Towarzystwo techniczne, Związek urzędników kolejowych, „Ognisko“ nauczycielskie, grono radców miejskich, Straż Polska, członkowie Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, urzędnicy magistratu i rządowi wszystkich dykasteryi, lekarze, adwokaci, dziennikarze i profesorowie, młodzież akademicka, słowem w pochodzie były reprezentowane wszystkie sfery i zawody naszego miasta. Kilkotysiączny pochód zamykały oddział straży akcyzowej, prowadzony przez inspektora p. Sierhiejewicza i oddział miejskiej straży pożarnej ze sztandarem, prowadzony przez brandmistrza p. Obidowicza.

Pochód zatrzymał się w Rynku głównym, otaczając Sukiennice i wieżę ratuszową. Cały prawie Rynek zapełniła publiczność krakowska. Sztandary zebrały się około kamienia Kościuszki, gdzie urządzono mownicę, ozdobioną kolorami narodowymi. Po odegraniu przez muzykę pieśni legionów „Jeszcze Polska nie zginęła“, uchyliły się kapelusze, a na mownicę wstąpił w mundurze sokolim prof. Michał Magiera, aby imieniem komitetu obywatelskiego przemówić do zebranych tłumów. Mowca podniósł na wstępie ważność i znaczenie rocznicy powstania listopadowego. Ważną jest ta rocznica, bo uprzytomnia nam wielki moment dziejów naszych, kiedy ojcowie nasi przejęci miłością ojczyzny i pragnieniem zdobycia dla niej wolności, chwycili za oręż. Jest to zarazem rocznica podniosła, bo błyszczy najpiękniejszymi przykładami męstwa i poświęcenia. Kraków uroczyście obchodzi dzisiaj rocznicę powstania listopadowego. Rynek krakowski zaległy tysiące. To dowód, że mieszkańcy Krakowa znają swe narodowe obowiązki. Niechże dzisiejszy hołd cieniom bohaterów z powstania listopadowego obejmie całą Polskę, niech pobudzi do pracy nad odrodzeniem społeczeństwa wszystkich prawych Polaków.

Gdy mowca skończył, odezwały się gromkie okrzyki „Niech żyje Polska“, a z ust tysiącznego zastępu popłynęła uroczysta pieśń błagalna „Boże coś Polskę“. Po odegraniu pieśni patryotycznych przez orkiestrę „Harmonii“ i „Sokoła“ ruszył pochód w dalszą drogę na cmentarz rakowicki, na grób uczestników powstania narodowego. Pochód przeszedł linią A-B, ulicą Floryańską, Basztową i Lubicz, wreszcie Rakowicką ku cmentarzowi. W drodze tłum publiczności wzrósł jeszcze znaczniej. Na cmentarzu ustawiły się szeregi koło grobów powstańczych i kaplicy cmentarnej. Groby uczestników powstania listopadowego i styczniowego udekorowane były girlandami i chorągwiami biało-czerwonemi, oświetlone płonącemi kagańcami. Po złożeniu wieńców „Sokoła“ i innych stowarzyszeń na grobach, wysłuchano uroczystej mszy żałobnej za spokój poległych powstańców, którą odprawił w kaplicy kapelan cmentarza ks. Namysłowski. Uroczystość zakończyła się podniosłem kazaniem, wygłoszonem z ambony pod kaplicą przez znanego kaznodzieję i mowcę O. Zygmunta Janickiego, gwardyana OO. Reformatów, a kapelana krak. „Sokoła“, poczem odśpiewano pieśń „Boże Ojcze Twoje dzieci“. Część uczestników pochodu i publiczności rozeszła się z cmentarza, zaś reszta pochodu w szeregach ruszyła do miasta i w rynku się rozwiązała.

Wieczór patryotyczny w resursie urzędniczej odbył się wczoraj wieczorem. Zagaił prof. E. Kozłowski, omówiwszy przebieg powstania listopadowego. Nastąpiły produkcye licznego grona amatorów. Najpierw wystąpiła p. Ludmiła Filipkówna, która odśpiewała Paderewskiego „Chłopca mego mi zabrali“ i Świerzyńskiego „Z wiosennych tchnień“. Wyrazem uznania były liczne oklaski, które zmusiły występującą do naddatków. Nie mniej podobała się gra na skrzypcach p. A. Petersa, który wykonał kilka głębszych utworów muzycznych. Znany deklamator p. Antoni Lekszycki przyczynił się swym współudziałem w niemałej mierze do uświetnienia programu wieczoru. Szczególnie oddanie Kasprowicza „Po naszych łanach“ — wywołało wielkie wrażenie.

Nowością pewnego rodzaju w Resursie urzędniczej był występ orkiestry smyczkowej krakowskich urzędników kolei państwowej, gdyż dotąd na wieczorkach grała zawsze orkiestra wojskowa. Kto słyszał wczoraj tę doskonałą amatorską orkiestrę, kierowaną ze znawstwem przez p. Leona Soleckiego, syna wicedyrektora krakowskiej dyrekcyi kolei państw., ten nie mógł oprzeć się zgodnemu zdziwieniu, skąd doszli amatorzy do takiego wyrobienia muzycznego i tak doskonałego zgrania. Toteż oklaskom nie było końca, za które orkiestra dziękowała licznemi naddatkami.

Wieczorek zakończył się odegraniem pierwszego aktu znanego obrazu dramatycznego „Dziesiąty pawilon“. Role objęli członkowie Kółka amatorskiego Resursy i grali bardzo poprawnie. Sztukę reżyserował p. Issakowicz. W rolach odznaczyli się pp.: Nowakowska, Filasiewicz, p. T. Kubiczek i inni.

Wieczór, który przeciągnął się prawie do północy, pozostawił jak najlepsze wspomnienie.

Uroczystość listopadowa dla młodzieży. Staraniem ruchliwej, a o uszlachetnienie serc młodzieży dbałej sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ odbył się 29 bm. wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego. Pełen głębokich i podniosłych myśli odczyt p. M. Sleczkowskiej z wielkiem uczuciem wypowiedziany przez panią Rychling, wykazał dzieje i znaczenie bohaterskiej walki z r. 1830—31 i zachęcał młodzież do wytrwałej ofiarnej pracy dla ojczyzny. Głębokiem uczuciem tchnęła deklamacya młodziutkiej p. Maryli Koczurbianki „Opowiadanie“ Sobolewskiego z „Dziadów“ i „Hymn do Matki Boskiej“ Krasińskiego — a p. Piotrowski bardzo pięknie wygłosił Gaszyńskiego: „Olszynkę grochowską“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ Bełzy. Na część muzykalną złożyły się Rubinsteina „Romans“, odegrany artystycznie przez p. Kulińskiego i p. W. Bobkowską. Śpiew p. Filipkówny przy doskonałym akompaniamencie p. Jaworzyńskiej wywołał burzę niemilknących oklasków, szczególnie podobała się ślicznie wykonana „Stara piosenka“. Zasłużone a pełne sympatyi oklaski darzyły też orkiestrę gimn. III, doskonale kierowaną batutą p. Seńkowskiego i w artystycznem wykonaniu utworów muzycznych coraz większe wykazującą postępy. Nastrój nader podniosły wywołał żywy obraz układu p. Wolińskiej, przedstawiający „Polskę w kajdanach — ukazującą się bohaterom walki o wolność“. Równocześnie młodzież odśpiewała „Boże coś Polskę“. Z rozrzewnieniem i wdzięcznością dla Sekcyi i wykonawców za podnoszącą ducha uroczystość opuszczała publiczność salę Saską.

Nabożeństwo pamiątkowe. Dzisiaj jako w 78 rocznicę wybuchu powstania listopadowego z r. 1831, odbyło się w kościele OO. Dominikanów w Krakowie, uroczyste nabożeństwo pamiątkowe. Nabożeństwo odprawił w asyście duchowieństwa ks. Wincenty Podlewski, patryotyczne kazanie wypowiedział gwardyan OO. Reformatów ks. Zygmunt Janicki. W nabożeństwie wzięli udział: członkowie ostatnich bojowników wolności z r. 1863, ze sztandarem, stowarzyszenie „Gwiazda“, delegacya „Sokoła“, cechy ze sztandarami, wiele stowarzyszeń, oraz publiczność, złożona w większej części z młodzieży obojga płci wszystkich zakładów szkolnych.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór szereg pieśni narodowo-religijnych. Nastrój nabożeństwa, podniesiony gorącemi słowy kaznodziei, który wysnuł otuchę budzącą nadzieję lepszej przyszłości Ojczyzny, był uroczysty.

Śladami zbrodni.

Paryż o wszystkiem zapomniał, o Bałkanach, o aneksyi Bośni, o wszystkich interwiewach Wilhelma, a mówi tylko o sprawie pani Steinheil. Nikt nie wątpi, że ta piękna kobieta jest winna krwawej zbrodni, każdy zaś wyraża zdziwienie, że dopiero teraz ją uwięziono. Szczegóły sensacyjne, zwłaszcza politycznej natury, ciągle wyrastają, jak grzyby po deszczu i mogą nawet stworzyć aferę polityczną obok kryminalnej.

Wracając jeszcze do rozmowy, którą w nocy ze środy na czwartek mieli z panią Steinheil w jej willi redaktorowie „Matina“ i „Echo de Paris“, należy zaznaczyć, że podczas tej rozmowy wysoce dramatycznej, która się toczyła w jadalni, tuż obok w sąsiednim pokoju siedziało towarzystwo złożone z córki Steinheilów, Marty, małżonków Chabrier i p. Barby'ego. Dopiero gdy obaj redaktorowie przyprowadzili do pokoju na pół omdlałą panią Steinheil, spostrzeżono, że święci się coś niedobrego. Pani Steinheil odegrała scenę rozpaczy, wołając: „Zabijcie mnie, zabijcie! Wyszukajcie jaki szybko działający środek. Strychninę lub coś podobnego — dla dobra Marty. Poślijcie po dra Achevay'a. On będzie wiedzieć, jak można szybko umrzeć“. Obecni, zwłaszcza córka, pocieszali ją i uspakajali.

O godzinie 4 rano, jak wiadomo, pani Steinheil udała się do biura dyrekcyi policyi, gdzie ją przesłuchiwali: komisarz Hamard, tudzież sędzia śledczy Leydet, bliski znajomy Steinheilów. Po pierwszej konfrontacyi z Aleksandrem Wolfem, podczas przerwy wyznaczonej na śniadanie, pani Steinheil oświadczyła, że Wolf krytycznej nocy chciał ją zgwałcić. Leydet oświadczył, że wobec tego potrzebna jest powtórna konfrontacya. Wtedy pani Steinheil błagała Leydeta, ażeby jej nie gubił, a wreszcie wśród kurczów padła na ziemię. Leydet, płacząc nad nią, podniósł ją i ułożył na sofie.

Podczas drugiej konfrontacyi zeznała Steinheilowa wobec Wolfa, że Wolf chciał ją zgwałcić.

— Gwiżdżę na panią! — przerwał Wolf. — Mam dosyć pięknych dziewcząt. Ja nie Remy Couillard. Nie igraj ze mną.

Steinheilowa podtrzymywała swoje zeznania i podała wielce drastyczne szczegóły rzekomego gwałtu, twierdząc, że Wolf zamordował spieszącego jej na pomoc męża, a potem matkę. Wolf odparł: „Ta kobieta kłamie, albo oszalała“. Następnie odpowiedział, jak przed 8 dniami Steinheilowa rozmawiała z nim po przyjacielsku w kuchni, kiedy jadł obiad ze swoją matkę. Konfrontacya skończyła się oświadczeniem Leydeta, że pani Steinheil jako podejrzana o mord jest uwięziona.

W więzieniu odzyskała pani Steinheil siły umysłowe. Córka, żegnając się z nią, prosiła ją, ażeby przecież wymieniła nazwisko mordercy, ale matka odpowiedziała tylko: „Nie zapomnij przysłać mi świeżej bielizny“. W więzieniu dokładnie ją zrewidowano, czy nie ma przy sobie trucizny. Pisma tutejsze donoszą, że pani Steinheil ufa w pomoc swoich przyjaciół, którzy postarają się, ażeby ją jako histeryczkę uznano za niepoczytalną.

Prasa oczywiście zajmuje się gruntownie tą sprawą, „Gaulois“ wyraża oburzenie z tego powodu, że policyę i sąd wyręczyli w wyjaśnieniu przynajmniej częściowem zbrodni wymienieni dziennikarze, „Eclair“ żąda bezwzględnego odkrycia prawdy i wymienienia wszystkich uczestników zbrodni, „Gil Blas“ wyraża zdziwienie, że władze tak lekkomyślnie traktowały niewinnych, gdy główna winowajczyni cieszyła się wolnością. „Autorite“ nieledwie zarzuca prefektowi policyi, jakoby osłaniał panią Steinheil, i żąda jego dymisyi, a równie ostro występuje „Libre Parole“ i „Journal“.

„Liberté“ posiadająca zwykle dobre informacye, podaje następującą wersyę wypadków w krytycznej nocy: Naówczas przyszło do ostrego zatargu pomiędzy Steinheilem a panem A., który siedział nad miarę długo w pokoju z panią domu, gdy Steinheil i pani Jappy znajdowali się już w łóżku. Steinheil wezwał pana A., ażeby poszedł do domu, z czego wywiązała się gwałtowna sprzeczka, a następnie walka. Silny pan A. rzucił się na Steinheila i zabił go, zaś pani Jappy umarła skutkiem porażenia serca. Następnie A. urządził ze Steinheilową scenę krępowania i kneblowania.

Skądinąd wiadomo, że u Steinheilów bywał hr. Arlon, człowiek 70-letni, ale zdrowy i silny. Czyżby hr. Arlon miał być owym panem A.? Po zamordowaniu Steinheila, hr. Arlon, zresztą żonaty, ofiarował pani Steinheil gościnę w swoim domu, gdzie też ona przez kilkanaście dni przebywała, będąc chorą. Obok hr. Arlona wymieniają jako znającego najlepiej stosunki Steinheilów, pewnego bogatego przemysłowca, który miał ożenić się z panią Steinheil po uzyskaniu przez nią rozwodu. Pani Steinheil miała starać się o rozwód, ale mąż nie chciał na to się zgodzić. Podobno automobil owego przemysłowca znajdował się krytycznej nocy przed willą Steinheilów. — Kto nim przyjechał i odjechał nie wiadomo.

Prezydent sądu oddał śledztwo w ręce sędziego André'go, który dotąd otrzymywał przeważnie do załatwiania sprawy polityczne. Nacyonaliści chcą sprawę Faure'a i pani Steinheil wyzyskać do celów politycznych, twierdząc, że ona otruła Faure'a z poduszczenia republikanów z tego powodu, ponieważ Faure był dla nacyonalistów dobrze usposobiony.

Nowa faza tej głośnej sprawy już się rozpoczęła. Jak donosi telegram z Paryża, szef policyi bezpieczeństwa polecił wczoraj przed południem ekshumacyę zwłok Steinheila. Zwłoki przeniesiono do morgi celem autopsyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od administracyi.

Kronika.

Kraków, 30 listopada.

Wystawa gwiazdkowa. Towarzystwo „O własnych siłach“ w Krakowie urządza w miesiącu grudniu b. r. VI. wystawę gwiazdkową w lokalu nieustającej wystawy w domu Towarzystwa technicznego, ulica Straszewskiego L. 28. Celem wystawy jest zaznajamianie polskiej publiczności ze swojskiem wytworstwem tych przedmiotów, które się nadają jako prezenta na „gwiazdkę“ i przez to zwalczanie napływu obcych wyrobów tego rodzaju do kraju, jako też ułatwianie zbytu tych wyrobów swojskim przemysłowcom. Wystawa zapowiada się bardzo dobrze. Zgłasza się bardzo wielu producentów z miasta i prowincyi. Ponieważ ilość miejsca jest bardzo ograniczona, pożądane jest wczesne zgłaszanie się. Wszelkich wyjaśnień udziela biuro Towarzystwa „O własnych siłach“, ulica Straszewskiego L. 28, parter, od godziny 3 do 6 po południu.

Z teatru miejskiego. Komunikują nam: Repertuar tygodnia bieżącego wypełni „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego z wyjątkiem środy, przeznaczonej na galowe przedstawienie „Cyda“ ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego

W „Nocy listopadowej“ w efektach świetlnych poczyniła dyrekcya pewne zmiany, które na wczorajszem drugiem przedstawieniu dały bardzo korzystne wyniki, zwłaszcza w obrazach I i IX.

Z teatru ludowego. W poniedziałek i we wtorek z powodu rozpoczęcia instalacyi maszyn i przewodów elektrycznych, potrzebnych do odczytów popularnych, przedstawień teatralnych, które rozpoczną się w najbliższych dniach, nie będzie. We środę odbędą się dwa przedstawienia. O godz. 4 wesoły wodewil krakowski J. Rączkowskiego „Bohater przedmieścia“, a wieczorem „Twardowski na Krzemionkach“ baśń czarodziejsko-fantastyczna. Na czwartek przygotowuje się głośną z tendencyi antialkoholicznej sztukę o podkładzie społecznym p. t. „Knajpa“ Zenona Parviego. W sztuce bierze udział niemal cały personal.

Nowa instytucya humanitarna. Wczoraj po południu odbyło się uroczyste otwarcie nowej instytucyi humanitarnej, a mianowicie schroniska dla służących. Schronisko to połączone jest ze szpitalem, urządzonym na 14 łóżek, mieszczącym się przy stowarzyszeniu służących im. św. Zyty. Otwarcia i poświęcenia instytucyi dokonał ks. biskup Nowak, przy udziale zaproszonych gości. Kierownikiem szpitala jest dr Murczyński.

Zatarg w konserwatoryum Tow. muz. Profesor śpiewu w tutejszym konserwatoryum p. Mieczysław Horbowski wniósł na ręce wydziału Tow. muzycznego rezygnacyę ze swego stanowiska z dniem 1 września p. r. Przyczyną tego kroku prof. Horbowskiego są — jak się prywatnie dowiadujemy drobne nieporozumienia wewnętrznej natury.

Sądzimy, że z uwagi ustąpienie tak zasłużonego i dzielnego profesora jak prof. Horbowski byłoby wielką stratą dla krakowskiego konserwatoryum wydział Tow. muzycznego, dołoży wszelkich starań, aby skłonić prof. Horbowskiego do pozostania na stanowisku.

Z kraju.

Sejmik relacyjny posła Stapińskiego. Donoszą nam z Jasła: Na niedzielę 29 b. m. zaprosił wiceprezes Koła polskiego i prezes stronnictwa ludowego, poseł Stapiński wspólnie z posłem Stefczykiem do Jasła, swych wyborców na sejmik relacyjny. Wiec odbył się w sali tut. Rady powiatowej przy niezwykłym udziale publiczności. Już o godzinie pół do 1 była sala szczelnie wypełniona, mimo tego, że wiec był zwołany dopiero na godz. 2 po poł. Kolosalną większość na sali stanowili przeciwnicy p. Stapińskiego, w skład której wchodził bardzo liczny odłam partyi ludowej, niezadowolonej z polityki p. Stapińskiego, zwolennicy polskiego Stronnictwa demokratycznego i narodowej demokracyi. Poseł Stefczyk zdołał z trudem swą mowę skończyć, a gdy poseł Stapiński stanął na estradzie, powstał hałas nie do opisania. Ze wszystkich stron wołano; „zdrajca!“ a mowę jego przerywano ustawicznie słowy ironicznemi: „minister! ekscelencya!“

Od uchwalenia posłowi Stapińskiemu votum nieufności uratował tego tak wpływowego w kraju i Wiedniu posła komisarz rządowy przez rozwiązanie zgromadzenia, jakkolwiek w chwili rozwiązania panował jeszcze względny spokój i nie zachodziła potrzeba uciekania się do tego środka.

Nowy Sącz, 29 listopada. (Z Rady miejskiej. — Towarzystwo rolnicze. — Konferencya nauczycielska).

Rada miasta w miejsce zmarłych członków do wydziału Kasy oszczędności wybrała radcę Pisztka, dra Sichrawę i aptekarza Nowakowskiego.

Okręgowe Towarzystwo rolnicze, którego kierownictwo po śp. Brezie objął p. Fibauser, otwiera w Nowym Sączu przy ulicy Matejki mleczarnię na większą skalę.

Wczoraj odbyła się nauczycielska konferencya okręgowa. Przewodniczył inspektor Barbacki; przybyło 260 uczestników. Sekcyę praktyczną na podstawie nowej metody rysunków przeprowadził w II klasie wydziałowej p. Nowak Jan; w III klasie ludowej p. Zbożeń, a w II kl. ludowej p. Blarowski. Odczyt o nowej metodzie rysunków wygłosił p. Broszkiewicz; metodę tę uznano za polecenia godną. Uchwalono nie urządzać dorocznych egzaminów, lecz popisy i oświadczono się przeciw dwutypowym seminaryom, czwartej klasie płac i procentom w klasie II i III płacy.

Znowu morderstwo spełniono, jak donosi „Gazeta Narodowa“. W Koropcu pod Narolem niewyśledzony dotąd złoczyńca dopuścił się morderstwa w nocy z 26 na 27 bm. na osobie Herscha Grossmanna, jego żony i córki w karczmie. Trzy osoby z rozbitemi toporem lub czemś podobnem, głowami, leży zamordowanych: Grossmann na podłodze, żona w łóżku, a córka, która z pomieszkania uciekła do pokoju, w którym się mieści wyszynk, tam została zamordowaną. Cel morderstwa był inny, niż rabunek, gdyż nic nie zabrano.

Tarnopol, 29 listopada. (Aresztowanie bandy Dresslera).

W piątek wieczorem aresztowany został jeden z opryszków sławnej bandy Dresslera, która operowała w Ameryce i w Galicyi, zaznaczając swą bytność wielkiemi włamaniami i kradzieżami. Dostał się w ręce policyi prawie przypadkiem, mianowicie w propinacyi miejskiej znaleziono go ukrytego za drzwiami jednej z ubikacyj. W komisaryacie policyi podawał rozmaite nazwiska, Bogdanowicza, Wiktora Łukasiewicza, a w końcu przyznał się, że się nazywa Eisig Dawidsohn i przybył z Drohobycza. Nie omieszkał jednak zainteresować policyę senzacyjnemi zeznaniami, że przybył via Podwołoczyska ze Serbii, jako dezerter, ale zdradziła go kartka zastawnicza, opiewająca na nazwisko Kumerkera w Drohobyczu, co go skłoniło do prawdziwszych zeznań. W chwili aresztowania porzucił kilka kartek i te dopiero naprowadziły policyę na pewność, że ma przed sobą niezwykłego ptaszka. Kartki te zawierały spis dokładnych adresów i zleceń do znanych włamywaczy i bandytów z szajki Kalmana Dresslera, która niedawno przybyła do Galicyi z Ameryki. Nadto w karteczkach miał spisane adresy do złodziei bukowińskich Nussima Talismana, który właśnie opuścił więzienie w Sadogórze i Efroima Fuhrmanna. Rzekomy Dawidsohn udawał z początku bardzo chorego, a następnie zachowywał się nader brutalnie. Sprawę oddano sądowi.

Ze świata.

Z Warszawy. (Rewizye w redakcyach. — Zbój. — Ś. p. Justyna Machwicówna).

— W piątek w południe odbyły się w redakcyach „Kuryera Polskiego“, „Głosu Warszawskiego“ i „Słowa“ rewizye. Rewizye przedsięwzięte zostały przez oficerów żandarmeryi nietylko w redakcyach, ale także i w drukarniach rzeczonych pism i trwały po dwie godziny. Nic nigdzie nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

— O zdziczeniu obyczajów wśród pospólstwa warszawskiego świadczy następujące zdarzenie: Do tramwaju elektrycznego, idącego w stronę Powązek, wsiadł na przystanku przed pomnikiem Mickiewicza, jakiś młody człowiek, sądząc z wyglądu robotnik, który usiadłszy obok jakiegoś izraelity, zaczął się z niego naśmiewać. Kiedy konduktor zwrócił mu uwagę na niewłaściwe zachowanie się, młody człowiek obrzucił gradem obelg konduktora, a po przybyciu tramwaju na krańcową stacyę na Powązkach, wysiadając, dobył z kieszeni rewolwer i wymierzywszy w konduktora, wystrzelił. Strzał na szczęście chybił, a zbój zbiegł.

— Z Połągi nadeszła wiadomość, że zmarła tam w dniu 24 b. m. ś. p. Justyna Machwicówna, była śpiewaczka opery warszawskiej — przeżywszy lat 61.

Napad na plebanię na Litwie. Z Wilna donoszą, że w dniu 18 b. m. we wsi Sudernie pow. wileńskiego gromada 12 bandytów napadła wieczorem na plebanię i organistówkę, celem ograbienia ks. Łojka. Bandyci, sterroryzowawszy staruszka, pastwili się nad nim tak, że dwukrotnie zemdlał, poczem dokonali szczegółowego przeglądu ruchomości księdza i zagrabili znalezione w biurku 500 rubli składkowych pieniędzy parafian, oraz srebro stołowe proboszcza.

Po dokonaniu grabieży bandyci najspokojniej wsiedli na wozy i odjechali w stronę Wilna, grożąc śmiercią w razie pościgu. Z rozmowy sądząc, byli to Rosyanie i żydzi. Napastników dotąd nie schwytano.

Z aeronautyki. Z Verdun donoszą: Balon do sterowania „Ville de Paris“ odbył wczoraj wzlot, który był próbą rekognoskowania fortyfikacyi za pomocą balonu. Balon znajdował się w powietrzu przez 2 godziny i szybował w wysokości 1000 do 1200 metrów.

Ratunek na morzu. Z Vigo donoszą: Angielski parowiec, jadący z Lizbony, wyratował na pełnem morzu szalupę z 20 marynarzami, pochodzącymi z okrętu holenderskiego, który zatonął.

Katastrofa w kopalni. Pod Pittsburgiem w Stanach Zjednoczonych powstał w kopalni węgla „Marianna“ wybuch bardzo gwałtowny. Istnieje obawa, że wszyscy górnicy, znajdujący się w kopalni w liczbie 275, zginęli. Niepodobna dostać się do szybu. Wybuch był tak silny, że kosz, którym zjeżdżało do kopalni 2 górników w chwili katastrofy, został razem z ciałami górników poszarpany na strzępy.

Nowa moda a taniec. Nowomodne, obcisłe suknie damskie, tak zwane wężowe, sprawiają wiele kłopotu oczywiście przedewszystkiem paniom, a następnie tancmistrzom. Długi, posuwisty krok w tańcu, zwłaszcza w walcu, jest w podobnym stroju niemożliwy, to też paryscy tancmistrze na zgromadzeniu, w którem wzięli także udział koledzy z prowincyi, uchwalili, że w ubiegłym sezonie zimowym wejdzie w życie krótki krok taneczny. Tancmistrze w rezolucyi swojej wyrażają nadzieję, że „panie potrafią ocenić tę ofiarę, poniesioną wobec francuskiej tradycyi“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W poniedziałek: Dr Kolankowski: „Historya Polski w dobie odrodzenia“

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o 6 wiecz.)

W poniedziałek: Dr Zdzisław Jachimecki: „Herosowie muzyki (Beethoven).

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Noc listopadowa“.

We wtorek: „Noc listopadowa“.

We środę uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia jubileuszu cesarskiego: „Hymn“; „Cyd“, tragedya P. Corneille'a w tłom. St. Wyspiańskiego.

We czwartek: „Noc listopadowa“.

W piątek: „Noc listopadowa“.

W sobotę: „Klub Ibsena“ — Shawa.

W niedzielę po południu: „2×2 = 5“; wieczór: „Noc listopadowa“.

Z kalendarza. We wtorek 1 grudnia: Eligiusza i Natalii wd.; we środę 2 grudnia: Bibiany p. m.; we czwartek 3 grudnia: Franciszka Ksawerego i Hilaryi.

Wschód słońca 1 grudnia o godzinie 7 min. 19, zachód o g. 3 m 40; długość dnia 8 godzin min. 21.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29 listopada termometr doszedł od — 1·3 do + 1·9 C. — barometr wahał się.

Dnia 30 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 751·7 mm., termometru + 1·6 C.; wiatr zachodni i płd. zachodni.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa właścicieli realności. Krakowskie Towarzystwo właścicieli realności odbyło wczoraj nadzwyczajne zebranie swych członków w sali Rady miejskiej. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa dr K. Lipowski, zaznaczając, że mimo niekorzystnej konstelacyi parlamentarnej, krak. Towarzystwo właścicieli realności zajęło się sprawą reformy podatków domowych tem bardziej, że projekt rządowy reformy tych podatków znajduje

się właśnie w komisyi podatkowej. Te same względy skłoniły także państwowy związek Towarzystw realnościowych w Austryi, do podniesienia szeregu postulatów, które po wypracowaniu do nich motywów, przesłane będą w najbliższym czasie w formie memoryału do parlamentu. Następnie powitawszy zebranych, oddał przewodnictwo wiceprezesowi p. Wł. Niewiarowskiemu, aby objąć referat.

Dr Lipowski wygłosił mianowicie sprawozdanie z działalności Towarzystwa w sprawie reformy podatków i skreślił przebieg zjazdu w tej sprawie austryackich Towarzystw realnościowych w Wiedniu. Referent omówił następnie najważniejsze postanowienia projektu rządowego, zastanawiał się, czy projektowana reforma przyniesie właścicielom realności ulgi i korzyści, oraz zaznaczył, że mimo jej wad, należy ją przyjąć, a dążyć jedynie do modyfikacyi i uproszczeń, zwłaszcza działu, tyczącego przyszłej stopy podatkowej. Właścicielom należy zapewnić także większy wpływ na skład komisyj szacunkowych i rekursowych, niż to postanawia nowy projekt, dalej usunąć możliwość odbierania przez władze podatkowe przysięgi od właścicieli realności, celem stwierdzenia zeznań czynszowych. W końcu referent poddał krytyce dążenia miast do szybkiego zaprowadzenia nowego podatku od wartości placów, jako podatku gminnego, uważając tę reformę za przedwczesną i taką, która dopiero po uchwaleniu dzisiejszego projektu reformy podatkowej może być przedmiotem dyskusyi.

Nad referatem zabierał głos szereg członków. P. Molicki krytykował w ostrych słowach rządowy projekt reformy podatkowej, żądając zupełnego odrzucenia go, jako nie nadającego się nawet do dyskusyi. Inni mowcy natomiast, jak pp. Lenert, Szczepański itd. przyłączyli się do wywodów referenta.

P. Jugendfein ubolewał, że posłowie krakowscy nie zjawili się na zebranie, na co otrzymał wyjaśnienie, że znajdują się oni właśnie na sesyi parlamentarnej.

Posiedzenie zakończyło się uchwaleniem trzech rezolucyj, w których walne zebranie solidaryzuje się z postulatami austryackiego związku Towarzystw realnościowych, tyczących się zmian i uzupełnień rządowego projektu reformy podatku domowo-czynszowego, dalej wzywa wydział Towarzystwa do przeprowadzenia tych postulatów przez odpowiednią akcyę, wreszcie uprasza posłów sejmowych i parlamentarnych, aby żądania te rozpatrzyli i poparli.

Z uniwersytetu ludowego. Program grudniowy obejmuje dwa cykle: przyrodniczy (o ziemi) i historyczy (o „Polsce w dobie odrodzenia"). Dnia 1 grudnia mówić będzie p. Jan Krasnowski o stanowisku ziemi we wszechświecie, w dniach następnych prof. Józef Grzybowski o zjawiskach występujących w skorupie ziemskiej i o historyi ziemi, dr Jerzy Smoleński o kształtach powierzchni ziemi. Dalszy ciąg rozpoczętego w listopadzie cyklu historycznego obejmie wykłady literatury powszechnej doby odrodzenia prof. Ryszarda Orłyńskiego i literatury polskiej złotego wieku prof. Józefa Wiśniewskiego. — Nadto w grudniu mówić będzie dr Ewelina Wróblewska o 1846 roku w historyi i literaturze polskiej, p. St. Kraus o filozofii nauk przyrodniczych, p. Kazimierz Czapiński o Owenie i kwestyi agrarnej w Rosyi. Wykłady przyrodnicze ilustrowane będą obrazami świetlnemi.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa pomocy nauk dla Polek im. J. I. Kraszewskiego odbędzie się w niedzielę dnia 6 grudnia w lokalu uniwersytetu ludowego imienia Mickiewicza (ulica Szewska 1C) o godz. 10½ rano.

W razie niezebrania się kompletu Walne zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość zebranych tego samego dnia o godz. 11 rano.

Z chóru akademickiego. Na walnem zgromadzeniu wybrano następujący wydział: Prezes Władysław Kiliński, wiceprezes A. Stadnikiewicz, sekretarz Józef Kremer, skarbnik A. Kościński, bibliotekarz J. Stępniowski; wydziałowi: J. Iranek, E. Knopp, F. Niżyński; komisya kontrolująca: A. Hnitko, S. Then; komisya artystyczna: Bolesław Wallek-Walewski (kier. art.), Tadeusz Bukowski, Bolesław Raczyński, Maryan Rudnicki.

„Związek akademicki". Walne zgromadzenie członków Tow. odbędzie się we czwartek 3 grudn. w lokalu Tow. przy ul. Grodzkiej l. 29, I p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu. 2) Sprawozdanie komisyi szkontrującej. 3) Wybór nowego zarządu i wydziału na rok następny. 4) Wnioski interpelacye. Początek walnego zgromadzenia o godz. 5 po południu.

Z Towarzystwa równouprawnienia kobiet. Pierwsze konstytuujące ogólne zebranie członków Krakowskiego Towarzystwa równouprawnienia kobiet, odbyło się wczoraj o godzinie 5 po południu, w lokalu wykładowym uniwersytetu ludowego przy ul. Szewskiej l. 21. Przewodniczącą zebrania wybrano p. Genowefę Brzezińską, obowiązki sekretarza objął p. Piotr Metera. Wywiązała się dłuższa dyskusya nad celami Towarzystwa i sposobami jego rozwoju, poczem przystąpiono do wyborów. Członkami wydziału wybrano pp. Brzezińską Genowefę, Dąbrowskiego Mieczysława, Dubeltowiczową Ludwikę, Janczykową Maryę, Jurkiewiczową Janinę, Kamieniównę, Kolbego Wacława, Meterę Piotra, Walterównę Felicyę. Do komisyi kontrolującej wybrano Hellerową Halinę, Lipińskiego Teodora i Reinhową Laurę. Następnie wydział odbył posiedzenie, na którem wybrano przewodniczącą p. Brzezińską, sekretarzem p. Kolbego, skarbniczką p. Jurkiewiczowę, a gospodynią p. Janczykową.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Mapa dyslokacyjna armii austro-węgierskiej.** Wobec dzisiejszego położenia na Bałkanach sprawa dyslokacyi wojsk Monarchii nie jest rzeczą obojętną, w sam więc czas tedy znany zakład kartograficzny G. Freytaga et Berndta w Wiedniu wydał mapę, która daje dokładny pogląd na sprawę. Uwzględnia ona już najnowszy podział artyleryi armii, jako też artyleryi obrony krajowej i nowych garnizonów oddziałów, które wycofane zostały z sandżaku nowobazarskiego. Dodane z boku objaśnienia umożliwiają natychmiastowe zoryentowanie się w każdej kwestyi.

— **Ankieta „Biblioteki dzieł wyborowych"** w Warszawie. Redakcya ruchliwie przez Z. Dębickiego prowadzonej „Biblioteki dzieł wyborowych" pragnąc poznać zamiłowanie czytelników, ogłasza ankietę, w której przyjaciele wydawnictwa mogą zabrać głos przez nadesłanie zwięzłych a treściwych uwag, dotyczących dzieł już ogłoszonych przez „Bibliotekę", tudzież zgłaszanie życzeń i rad, co do dalszego wydawnictwa. Ankieta ta da redakcyi możność udoskonalenia wydawnictwa i zapełnienia luk, jakie w niem istnieją.

Rezultaty ankiety i program na ich podstawie przygotowany, będzie opublikowany. Do udziału w ankiecie redakcya zaprasza nie tylko abonentów, ale i wszystkich czytelników „Biblioteki". Adres Redakcyi: Sienna 2.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 listopada.

Opłata od biletów teatralnych i na inne widowiska, przyniosła gminie w pierwszych dziesięciu miesiącach b. r. z górą 75.000 koron dochodu. Przychód z tego źródła do końca roku można przyjąć w przybliżeniu na 90 do 100 tysięcy koron. Dochód ten przeznaczony jest — jak wiadomo — na ubogich.

Z wysokości tej cyfry można ocenić, ile dobrego można zdziałać dla biedniejszej części społeczeństwa lwowskiego przez owe drobne opłaty, których nikt nie odczuwa, bo płaci je wraz z należytością za bilet, często nie wiedząc wcale o tem, że spełnia równocześnie dobry uczynek.

Powyższy dochód gminy rozdziela się w ten sposób, że jedna trzecia część przypada ubogim izraelickim i oddawany bywa przełożeństwu gminy wyznaniowej izraelickiej, dwie trzecie zaś przeznaczone są na ubogich chrześcijańskich i tą kwotą zarządza gmina miasta Lwowa. Gmina wyznaniowa żydowska wpływy te deponuje, zamierzając po uzyskaniu większego kapitału, utworzyć jakiś większy zakład zaopatrzenia przedewszystkiem dla ubogich sierot. Natomiast dochody tego rodzaju, wpływające do kasy miasta Lwowa, idą na bieżące potrzeby zaopatrzenia ubogich.

Morderstwo rabunkowe we Lwowie. W policyi lwowskiej zjawił się restaurator stacyi kolejowej z Krasnego p. Fink i podał, że we czwartek zjawił się przy bufecie człowiek, którego wygląd zgadza się najzupełniej z opisem osoby i ubrania mordercy Stoffów. Człowiek ten kazał sobie zapakować śniadanie dla trzech osób i prosił o pośpiech, gdyż towarzysze jego czekają na dworze. Przy płaceniu dobył z kieszeni pulares pełny banknotów 20-koronowych, poczem wyszedł z restauracyi, zabrawszy owe przekąski, po chwili zaś powrócił i wyjąwszy z kieszeni banknot na 1000 koron, prosił o zmianę. Restaurator odmówił, gdyż nie miał tyle pieniędzy, więc gość ów niezadowolony odszedł. P. Fink opowiada dalej, iż zaraz w pierwszej chwili, gdy zobaczył w pularesie tyle banknotów u nieznajomego, wydał mu się podejrzany. Ponieważ jednak kręci się tam po okolicy wielu tak zwanych „zgonników", czyli handlarzy nierogacizną, noszących zazwyczaj cały swój kapitał obrotowy przy sobie, nie zawiadomił on żandarma, pełniącego na peronie służbę, uważał go bowiem za takiego handlarza.

Opis osoby i ubrania owego nieznajomego, podany przez p. Finka, zgadza się najdokładniej z opisem Fedoraka. Pan Fink opowiada, iż dopiero po otrzymaniu pism popołudniowych ze Lwowa, przyszedł na myśl, iż widział morderców i zaopatrzył ich w wiktuały na drogę, zawiadomił więc o tem żandarmeryę, a wczoraj umyślnie przybył do Lwowa, aby zawiadomić policyę. Zeznania p. Finka naprowadzają na myśl, iż zbrodniarze odjechali na Brody lub Podwołoczyska do Rosyi.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Lohengrin".

We środę dwa przedstawienia dla uczczenia jubileuszu cesarskiego: po południu „Damy i huzary"; wieczór: „Halka".

We czwartek: „Królowa Saby".

W piątek: „Szkoła kobiet".

W sobotę: „Intryga i miłość"; — wieczór: „Królowa Saby".

Jubileusz cesarza.

Kraków, 30 listopada.

Uroczyste posiedzenie Rady miasta, poświęcone wyłącznie uczczeniu jubileuszu cesarza Franciszka Józefa, odbędzie się we środę, dnia 2 grudnia, o godzinie 12 w południe.

Magistrat wobec jubileuszu. Prezydent miasta dr Leo, zawiadomił wszystkich urzędników m. Krakowa, że rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych, dzień 2 grudnia (środa) uznany zostaje za świąteczny i czynności biurowe w magistracie, ograniczone będą w tym dniu do czynności koniecznych, jak w niedzielę i święta.

W Izbie handlowej odbyło się dziś w południe uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta, p. M. Dattnera, w obecności delegata namiestnictwa, dra Fedorowicza, poświęcone uczczeniu jubileuszu 60-letniego panowania cesarza.

Posiedzenie zagaił prezydent Dattner, który podniósłszy uroczysty nastrój, jaki panuje w całej monarchii z powodu jubileuszu panowania cesarza, zaznaczył, że w chwili jubileuszu, Izba, jako reprezentantka handlu, przemysłu i rękodzieł, musi też pomną być obowiązków społecznej miłości, której dał wyraz monarcha, pragnąc, by jubileusz jego rządów obchodzono w miejsce szumnych uroczystości, dziełami publicznego pożytku, zwróconemi ku dorastającemu młodemu pokoleniu, ku dziatwie potrzebującej najbardziej wsparcia i opieki.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie pragnie tedy, oprócz udziału w wspólnej deputacyi hołdowniczej wszystkich Izb monarchii, dać wyraz swym uczuciom także i owocnym czynem.

W myśl intencyi Izby przedstawił zatem prezydent Dattner Izbie do przyjęcia następujące wnioski:

1) Celem uczczenia jubileuszu 60-letniego miłościwego panowania cesarza, uchwala Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przeznaczać stale i corocznie ze swego budżetu, począwszy od 1 stycznia 1909, kwotę 6.000 K, równającą się dochodowi z kwoty 150.000 koron, na cele pomocy i pieczy nad małoletniemi dziećmi i sierotami zubożałych lub popadłych bezwinnie w nieszczęście kupców, przemysłowców lub rękodzielników swojego okręgu.

2) Sposób użycia i rozdziału tej corocznej dotacyi, unormowanym będzie osobnym regulaminem.

3) Izba uchwala do obecnego daru jubileuszowego wcielić istniejące już przy Izbie dotacye, przeznaczone na pokrewne cele.

Wnioski powyższe Izba przyjęła jednomyślnie i na tem uroczyste posiedzenie zamknięto.

„Straż polska" ogłasza następującą odezwę: Wzywamy wszystkich obywateli miasta i kraju, aby w dniu 2 grudnia zamiast projektowanego oświetlenia okien, na którem tylko obcy zyskiwać będą, najmniejszą nawet kwotę, wynoszącą koszt oświetlenia, przeznaczali na cele humanitarne lub oświatowe. Tym sposobem, nadając manifestacyi myśl głębszą i poważną, spełnimy prawdziwie obywatelski obowiązek.

Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Dnia 2 grudnia czynności w magazynach kolejowych ograniczone będą na przyjmowanie i wydawanie jedynie przesyłek pospiesznych w czasie od 9 rano do 12 w południe.

W sprawie służby w urzędach pocztowych i telegraficznych dnia 2 grudnia, wydane zostały następujące zarządzenia: W dniu tym ruch służbowy we wszystkich gałęziach odbywać się będzie w granicach, które obowiązują w niedzielę.

Z daru w kwocie 5000 koron, ofiarowanego przez niewymienioną osobę na rzecz armii z powodu jubileuszu cesarskiego, wszystkie oddziały wojskowe otrzymają pewne sumy na polepszenie wiktu żołnierzy w dniu 2 grudnia. Ministerstwo wojny zarządziło, ażeby robotnicy cywilni zajęci przy dyrekcyi inżynieryi, byli w dniu 2 grudnia zwolnieni od pracy, ale mają za ten dzień otrzymać płacę.

Z Podgórza donoszą nam: Wydział stow. ku wsparciu biednych chorych wyznania mojżeszowego w Podgórzu, postanowił z okazyi jubileuszu cesarza w dniu 2 grudnia rozdzielić 59 koron między biedne i chore dzieci.

Wypłata pensyi emerytalnych. Magistrat krakowski zawiadamia, że Kasa miejska wypłacać będzie pensye emerytalne zamiast 2 grudnia, dnia 3 grudnia, gdyż środa, dzień 2 grudnia uznany został za świąteczny.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 listopada.)

Deputacye parlamentu i Sejmów.

Wiedeń. O godz. 11 przed południem przyjął cesarz deputacyę obu Izb Rady państwa, następnie deputacye 17 reprezentowanych w Radzie państwa krajów.

Deputacye Izby panów prowadził książę Windischgraetz, a deputacyę Izby posłów dr Weisskirchner. Deputacyę hołdowniczą Sejmu galicyjskiego prowadził marszałek hr. St. Badeni.

Na przemówienie prezydenta Weisskirchnera, odpowiedział cesarz, że wdzięczny jest za złożone życzenia.

„Moje wspomnienia — mówił cesarz — sięgają tych czasów, gdy postanowiłem obywatelom udzielić prawa stanowienia o sobie samych i przyznać im zupełny udział w ustawodawstwie i kontroli administracyjnej".

„Wierząc w wartość dobrze zastosowanych urządzeń konstytucyjnych, nie zachwiałem się w swych przekonaniach, mimo niektórych zamąceń.

„Gdy widziałem, że moje ludy dojrzały do postępowych form życia konstytucyjnego, zgodziłem się na wnioski rządu co do zupełnego równouprawnienia i Izbę posłów przemieniłem na Izbę zupełnie ludową."

„Izba ta ma być symbolem żywej rozmaitości mych ludów i warstw społecznych, połączonych w jedność wspólnego dążenia. Ona ma okazać, że najrozmaitsze zdolności mych ludów nawzajem się uzupełniają i mają być użyte na wspólne dobro wszystkich."

Rozmowy z cesarzem.

Wiedeń. Po przyjęciu obu deputacyj cesarz odbył „cercle". Deputacya Izby posłów złożona była wraz z członkami prezydyum z 15 osób.

Prezydentowi Izby drowi Weisskirchnerowi, który przedstawił cesarzowi członków deputacyi, cesarz gratulował jego odznaczenia, które otrzyma w dniu 2 grudnia. Weisskirchner otrzyma wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

Następnie rozmawiał cesarz z członkami deputacyi. Gdy Weisskirchner przedstawił cesarzowi posła Ruebenbauera, cesarz powiedział:

— Ja już pana znam; pan byłeś w delegacyach. Z którego pan jesteś okręgu?

Ruebenbauer: Z Bochni.

Następnie zapytał cesarz czy Ruebenbauer jest także posłem sejmowym, czemu tenże zaprzeczył.

W dalszym ciągu rozmawiał cesarz z posłem Wincentym Jabłońskim, u którego informował się cesarz o stosunki sądowe w jego okręgu wyborczym.

Do wiceprezydenta Izby posła Starzyńskiego rzekł cesarz:

— Pan jesteś jedynym wiceprezydentem.

Starzyński odpowiedział:

— Tak, ale wkrótce będzie nas pięciu.

Poseł ruski z Bukowiny Łukasiewicz, wyraził cesarzowi podziękowanie za utworzenie gimnazyum ruskiego w Wyżnicy. Cesarz dopytywał się go o stosunki, panujące wśród ludności ruskiej, na co odpowiedział Łukasiewicz, że naród ruski coraz bardziej rozwija się kulturalnie.

Wszyscy uczestnicy cercle'u opowiadają, że cesarz powstrzymał się od wszelkich rozmów politycznych.

Poseł Schnmayer, który jako członek biura Izby miał uczestniczyć w deputacyi, usunął się od udziału.

Wiedeń. Oprócz deputacyj Izby posłów i Izby panów, cesarz przyjął także deputacye hołdownicze 17 sejmów krajów koronnych, między niemi deputacyę Sejmu galicyjskiego, złożoną z 32 członków z hr. Badenim na czele.

Deputacya Galicyi.

Wiedeń. Imieniem deputacyi hołdowniczej Sejmu galicyjskiego przemówił marszałek hr. Badeni, mówiąc częścią po polsku, częścią po rusku.

Zaznaczył on w swej przemowie, że mówi imieniem kraju, który znachodził zawsze najstalszą opiekę w cesarzu, który wszystkim bez różnicy stanu, wyznań i narodowości dobrze czynił. Imię cesarza Franciszka Józefa jest na zawsze związane z dziejami naszego kraju. Ludność tego kraju nie zapomni, czem cesarz Franciszek Józef był dla niej.

Gratulacye Wekerlego.

Wiedeń. Prezydent gabinetu węgierskiego Wekerle złożył dziś cesarzowi życzenia w imieniu rządu węgierskiego, poczem odbył jednogodzinną konferencyę z bar. Aerenthalem. — Także hr. Andrassy został przyjęty przez cesarza na audyencyi, która trwała trzy kwadranse.

Złowroga niedziela.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 listopada.)

Demonstracyjne zgromadzenia czeskie.

Ołomuniec. Wczoraj odbyły się tu dwa zgromadzenia, zwołane przez partyę klerykalną czeską, celem uczczenia jubileuszu cesarza. Na jednem z tych zgromadzeń poseł Hain oświadczył, że tylko gdyby Czesi dostali prawo państwowe, mieliby powód do radości.

Na drugiem zgromadzeniu nie dopuszczono do głosu posła Hrubana. Odezwały się okrzyki:

„Precz ze sługami rządowymi, precz z oportunistami!"

Po tem wśród pieśni „Hej Slovane!" wznoszono okrzyki na cześć Serbii.

Zgromadzenie rozwiązano.

Strajk dzieci szkolnych.

Praga. Wczoraj w północnych Czechach odbyło się 43 zgromadzeń czeskich, na których uchwalono rozpoczęcie strajku dzieci szkolnych czeskich.

Demonstracye w Pradze.

Praga. Podczas demonstracyj, które odbyły się dzisiejszej nocy, policya często musiała dobywać broni. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Serbii i Anglii. Nadto gasili oni latarnie gazowe, aby w ten sposób utrudnić policyi działanie.

Przed pomnikiem Radeckiego demonstracye ponowiły się. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Serbia!", „Niech żyje rewolucya!".

Przeciw zajściom wiedeńskim.

Rzym. Wczoraj przed południem odbyło się tu zgromadzenie z protestem przeciw zajściom na uniwersytecie wiedeńskim, w którem wzięło udział około 15.000 osób. Wygłosili mowy deputowani Barzilai i De Felice, którzy wezwali następnie zebranych do spokojnego rozejścia się.

Demonstracye w Tryeście.

Tryest. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie studentów.

Po zgromadzeniu około 8.000 osób demonstrowało po ulicach. W czasie demonstracyi strzelono z rewolwerów 7 razy do dwóch policyantów.

Jeden z policyantów został zraniony w palec.

Pod grozą wojny.

(Telegramy „N. Reformy" z 30 listopada.)

Tajna konwencya.

Paryż. „Matin" donosi z Londynu, że między Rosyą a Włochami stanęła tajna konwencya w sprawie bałkańskiej.

Włochy przeciw Austryi.

Rzym. Wczoraj zwołała tu partya radykalna wielkie zgromadzenie ludowe, na którem uchwalono szereg rezolucyj, zwracających się w bardzo ostrym tonie przeciw trójprzymierzu, a szczególnie przeciw Austryi.

Po zgromadzeniu tłum przeszło dziesięciotysięczny przeciągał ulicami miasta, wznosząc okrzyki przeciw Austryi.

Usposobienie giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie dziś z początku był ruch słaby. Alpiny spadły o 7 kor. Potem targ się uspokoił.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 30 listopada.

Wiedeń. Były prezydent centralnej komisyi statystycznej Joama Sterneg, zmarł dzisiaj.

Agitacya Włochów.

Wiedeń. Studenci włoscy z tutejszego uniwersytetu mają zamiar udać się w podróż agitacyjną po miastach włoskich i na szeregach zgromadzeń publicznych przedstawić stan kwestyi uniwersytetu włoskiego w Austryi.

Rumuńska mowa tronowa.

Bukareszt. Zwykła sesya parlamentu została otwartą w sobotę w południe przez króla Karola mową tronową. Mowa tronowa podnosi, że stosunek Rumunii do państw zagranicznych jest normalnym i stwierdza, że położenie finansowe Rumunii jest solidnem.— Wreszcie omówiono stan armii.

Maszyna piekielna.

Lizbona. Z Portimaro donoszą, że w tamtejszym zakładzie litograficznym eksplodowała maszyna piekielna, napełniona dynamitem. Jedną osobę aresztowano. Król, który obecnie bawi w Grimarolles, wraca dnia 3-go grudnia do Lizbony.

Katastrofa w kopalni.

Londyn. Donoszą z Mariany, że w katastrofie w kopalni tamtejszej zginęli wszyscy znajdujący się w szybach robotnicy. Dotąd wydobyto 125 trupów. (Zob. kronikę. Przyp. red.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Egzamin z rachunkowości państwowej ogólnej i kupieckiej

przed c. k. Komisyą w Namiestnictwie we Lwowie, złożyli w ostatnich dniach pp.: Cieśliński Julian, Drożyńska Emilia, Dźwigalska Natalia, Jurska Kazimiera, Maciejowski Franciszek, Mitka Wincenty, Seiden Zygmunt, Śliwkówna Helena, Stankiewicz Stanisław, Stworówna Marya, Szczepańska Wiktorya, Szczerbińska Mieczysława i Żydek Stanisław, frekwentanci szkoły p. Stanisława Burnatowicza w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 29.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 listopada. Giełda południowa.)

Marki 117·13. Renta majowa 94·45. Renta koronowa węgierska 95·30. Akcye austr. zakł. kred. 611·50. Akcye węg. zakł. kred. 710·00. Akcye Anglobanku 280·50. Akcye Unionbanku 510·—. Akcye Bankvereinu 494·00. Akcye Landerbanku 412·00. Akcye kolei państwowych 658·50. Lombardy 102·00. Akcye kolei Elbethal 435·—. Akcye fabryki broni 585·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 608·—. Rima-Muranyi 502·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2550·—. Losy tureckie 166·50. Ruble 251·50.

Usposobienie: silniejsze.

Berlin, 30 listopada. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 193·12. Tow dyskontowe 177·50.

Usposobienie: spok.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 listopada. Pszenica na kwiecień 13·04 do 13·05; pszenica na październik 11·38 do 11·30; żyto na kwiecień 11·08 do 11·09; owies na kwiecień 8·90 do 8·91; kukurydza na maj 7·64 do 7·65; rzepak na sierpień 14·75 do 14·85. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; mgła.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 30 listopada (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą		żądają	
	w koronach			
Ruble papierowe	251	—	252	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	25	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	16
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109	75	110	75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99	—	99	50
4% " " " "	93	—	94	—
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	—	100	75
4% " " " "	98	—	94	—
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96	50	97	50
4% " " " " " " 41-letn.	96	50	97	50
4% " " " " " " 51-letn.	91	75	92	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	96	50	97	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94	50	95	50
4% " miasta Lwowa	91	50	92	50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4% " kolejowe	92	—	92	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	105	—	115	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560	—	570	—
" " Galic. dla h. i p. w Krak.	380	—	400	—
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	536	—	542	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4% wspólna renta papierowa	94	50	95	—
4 " " srebrna	94	50	95	—
4% renta koronowa austryacka	94	40	95	—
4% " " węgierska	90	50	91	—
4% " austryacka w złocie	114	50	115	—
4% " węgierska "	109	25	109	75

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia

Asystent farmacyi
poszukuje zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia pod: „Zastępstwo“, Kraków, Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 6644 1 2

Zdolny subjekt cukierniczy
otrzyma stałą posadę w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 6625 1 4

Ukończony maturzysta
chciałby wstąpić na praktykę do apteki. — M. poste restante Ropczyce. 6603 1 2

Dom
murowany z ogrodem do sprzedania. Nowa Wieś l. 25. 6636 1 3

Dom handlowo-komisowy
Michała Czerwińskiego Wdowa
Kraków, Radziwiłłowska 19,
poszukuje **reprezentanta** obeznanego z działem kolonialnym. 6639 1 3

Oddam dwuletnią dziewczynkę
bardzo ładną, za własne. Zgłoszenia: **A. W.** poste restante **Kraków.** 6640 1 8

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmoniów,
poleca 4691 104 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Od 1 stycznia 1909
przy ul. Długiej l. 58, 4 słoneczne pokoje z balkonem na I-szem piętrze, łazienką, kuchnią, przedpokojem i elektrycznością do odstąpienia. — Wiadomość na miejscu: ulica Długa l. 58, I piętro, drzwi lewe. 6593 2 6

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p.
6161 12 0

Fabryka wyrobów chemicznych „Galicya“
Zwierzyniecka 23, poszukuje dobrze zaprowadzonego **agenta** do detalicznej sprzedaży. 6638

Za bezcen
sprzedaje dopóki zapas starczy:
Dzieła Wilczyńskiego, 20 tomów, zamiast 40 kor., za 10 kor.
Dzieła Fredry, 3 tomy, zamiast 10 kor., za 5 kor. 6618 1 3
Dzieła Szillera po polsku, 6 tomów, zamiast 9 kor., za 3 kor.
Album biograficzne Polaków i Polek, 2 t., zawierające około 300 portretów, zamiast 60 kor., za 16 kor.
Księga pamiątkowa o Mickiewiczu, 2 tomy zawierające około 200 rycin, zamiast 12 kor., zo 4 kor.
Ordery i znaki zaszczytne w Polsce z rycinami, zamiast 12 kor. za 5 kor.
Tylko u **M. Taffeta następ.,** księgarnia ant. w Krakowie, ul. Szpitalna l. 8.

Blondyn
młody, na stanowisku rządowem, poszukuje przystojnej, inteligentnej, posażnej szatynki lub brunetki w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: **„Obelisk“** poste restante **Kraków.** Fotografia pożądana. 6637

Młody człowiek
kupiec, izraelita, życzy sobie na tej drodze zaznajomić się z panienką z dobrego domu w celu związku małżeńskiego. Zgłoszenia po polsku lub niemiecku pod **„Małżeństwo 17“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6628 1 3

ZYGMUNT ŚLIMAKOWSKI
Kraków Linia A-B, — poleca — obok gł. trafiki
NA GWIAZDKĘ
najtaniej: praktyczne podarki dla pań

BLUZY jedwabne angielskie
HALKI jedwabne i włóczkowe
PASKI gumowe i skórkowe
TOREBKI Redicules (Nowości)
ŻABOTY, Krawaty, Kołnierze
SZALE sznelowe i jedwabne
BOA strusie i tiulowe
WACHLARZE strusie i koronkowe
RĘKAWICZKI glacc krótkie i długie
„ jedw. koronk. i mitenki
GRZEBIENIE gładkie i ozdobne
PARASOLE półjedw. i jedwabne
WSTĄŻKI, Koronki. Aplikacye
HAFTY SZWAJCARSKIE.
MATERYE jedwabne i aksamity
TIULE koronkowe na bluzy
WELONKI w kolorach i odpasowane (nowości)
POŃCZOCHY damskie i dziecięce
KAMASZE włóczkowe i trykotowe
SZALE sznelowe i chustki włóczk.
SZCZOTKI do sukien, włosów i pazn.
PERFUMERYE krajowe, francuskie i angielskie
MYDŁA warszawskie i francuskie.
Oraz przybory do szycia i modniarstwa.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.
W niedziele i święta sklep zamknięty.
6236 1 8

Zabawki
wszelkiego rodzaju, **lalki** francuskie i skórkowe z główkami porcelanowemi i blaszanemi, ubierane i nieubierane w strojach krakowskich i innych jak również **gry towarzyskie** i ciągłe nowości w dziale zabawkowym poleca
Stefan Porębski - Kraków
obecnie Rynek 32, Linia C-D. 6386 2 0

Mieszkanie
z kilku pokoi i kuchni na pierwszem piętrze w narożniku ul. Senackiej l. 9 i Grodzkiej zaraz do wynajęcia.
6630 1 3

Dnia 27 listopada 1908 r. pomiędzy wsią Czyżyny a Bieńczyce zginął wieczorem **pies bronzowy** w białawe centy, kartyzowany (Ralf), obroża stalowa z napisem Kijak, Rynek. Pies ciężki wyżeł z mieszanki stiehell chur. Znalazca otrzyma 50 K nagrody. Jerzy Matejko, Zesławice pod Krakowem, p. Raciborowice. 6627 1 3

Miód pitny
wyborny, własnego wyrobu, trojak, lepszy od wina, posyłam za pobraniem pocztowem w blaszankach 4½ litrowych wraz z bańką i opłatą pocztową po 4 kor. 80 hal. Po nadejściu należy przelać do flaszek. Miodu pr śnego nie ma w tym roku. **P. Stelmach, Sosnów, p. Siemikowce,** Galicya. 6624 1 10

Zastępca prowizyjny
na Kraków, względnie na całą Galicyę, w drogueryach i aptekach dobrze widziany, potrzebny.
Zgłoszenia listowne przyjmuje **Aleksander Grossmann, Kraków, Hotel Royal** 6631

Tak dawno oczekiwana
Włoska szkoła
Gry na mandolinie
przez Cristofaro
w polskiem opracowaniu
wyszła z druku
u E. WENDEGO i Ski w Warszawie i jest do nabycia w każdym składzie nut i instrumentów muzycznych.
CENA Rb. 1·50 netto.
6170 4 6

Do sprzedania. **Futro** do podróży, dublony, okładane czarnemi niedźwiedziami. W bardzo dobrym stanie jest tanio do nabycia. Wiadomość w handlu p. M. Dutkiewicza, Linia A-B. 6179 10 0

Rygorozant filozofii
bardzo zdolny i sumienny pedagog, poszukuje lekcyi. — Łaskawe listowne zgłoszenia dla „Rygorozanta“ przyjmuje z grzeczności Wacław Popławski, przy ul. Topolowej 8, I piętro.
6402 7 7

Kto
się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u
GÓRKI, krawca
Kraków, Floryańska 21.
Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 6449 3 0

RYDZE

marynowane w occie	K	6·—
kiszone	K	4·50
Kompot brusnicowy	K	6·—
Sak malinowy Ia	K	7·—
Powidła śliwkowe	K	3·80

wszystko za paczkę 4½—5 kg. franko do każdej poczty. — **Grzybki** suszone, prawdziwe karpackie K 5·50, 6·50 za kg. loco tu. **Jabłka stołowe,** 5 kg. K 1·60, 100 kg. K 20. — Jabłka do gotowania 5 kg. K 1·40, 100 kg. K 16 — wysyła za pobraniem **Kellnera** dom wywozowy produktów krajowych w Kossowie obok Kołomyi. 6200 10 10

Mleczarnia Warszawska
i Restauracya
Adolfa Ganguscha w Krakowie
ul. Wiślna 8, narożnik ul. Gołębiej
poleca znakomite śniadania, obiady, podwieczorki i kolacye. Potrawy przyrządza się li tylko na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska. W każdy piątek znakomicie przyrządzona ryba po żydowsku, zaś w każdą niedzielę już do 10-ej rano bardzo smaczne flaczki na sposób warszawski. Wina oraz piwo Okocimskie, Pilzneńskie i inne. 2 bilardy amerykańskie firmy Seiferta najnowszej konstrukcyi. Ceny możliwie najniższe. Dzienniki krajowe i zagraniczne. Lokal otwarty od godziny 6-ej rano do 11-ej wieczór. 6622 1 7

MYDŁO LILIOWE
z konikiem.
Najłagodniejsze mydło dla skóry.
1804 35 40

Ślusarz
z Poznańskiego, samodzielny, którego zasadą jest sumienność, praca i akuratność, biegły w każdym dziale ślusarstwa, nie wyłączając artystycznego, który przez szereg lat w poważnych zakładach Rzeszy Niemieckiej jako werkmistrz był czynny, biegły w języku polskim i niemieckim w słowie i piórze, pragnie ze względów familijnych przyjąć odpowiednie stanowisko w Galicyi. Reflektanci raczą łaskawie zwrócić się pod adresem **Bolesław Urbanowicz, Poznań, Kopernika 8** (Posen, Kopernikusstrasse 8. 6589 2 3



NOWA PRACOWNIA GORSETÓW
6635 1 4
EWELINY
uczenicy P. Toussaint, mistrzyni Akademii paryskiej
Kraków, Graniczna l. 15
poleca w wielkim wyborze gotowe gorsety, a także ze wstążek, hygieniczne, dla ułomnych, dla cierpiących gastrycznie, pasy brzuszna itd.
Ceny umiarkowane.

Olbrzymi wybór wspaniałych podarków
na św. Mikołaja i na drzewko
poleca **jedyny** w Krakowie
BAZAR CUKROWY
Kraków, Sławkowska 8.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiast. 6531 3 5

Wysprzedaż Gwiazdkowa
najmodniejszych towarów wełnianych, jedwabnych i konfekcyi — z opust.
20%
Towarów mniej modnych po cenach najniższych
poleca 6534 4 10
Marya Prauss, Kraków, Rynek gł. 7.

Znakomite
SERY
różnego rodzaju.
MASŁO
deserowe, codziennie świeże
poleca 6359 13 0
L. AKSMANN
w Krakowie
31 Floryańska 31

Niezwykła sposobność
nabycia
mydeł toaletowych
o silnych różnych zapachach
po kor. 2·— za 1 kg.
u firmy 6405 3 3
REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW,
Rynek 37, Linia A-B.

Na św. Mikołaja!
poleca 6516 6 10
Fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ul. Bracka.
ozdobne pierniki, Mikołaje, słynne z dobroci cukry deserowe, czekoladki, karmelki, herbatniki, ozdobne pudełka z cukrami ½ kg. brutto kor. 2.

ZABAWKI
dla dzieci, gry towarzyskie, karty i pule do preferansa. **Struny i przybory** do skrzypiec, poleca najtaniej
H. KRETSCHMER
Kraków, Szewska 23. 6540 3 10

Dla osoby
starszej, inteligentnej, wdowy po urzędniku p., mającej 10.000 koron do dyspozycyi, poszukuje się pewnego i dobrze się rentującego interesu w Krakowie. Zgłoszenia: — **K. Łeloch** poste restante **Kraków.** 6556 3 5

Pies 8-mio miesięczny, prawdziwej rasy z Góry św. Bernarda do sprzedania. Wiadomość: ulica Szpitalna 34. 6558 4 5

Rutynowanego
kandydata przyjmę od 15 stycznia lub 1 lutego 1909.
Zgłoszenia i warunki: Dr S. Marowski, adwokat w Ropczycach. 6578 3 3

Koncypient adwokacki
katolik, z długą praktyką prowincyonalną, poszukuje posady w siedzibie sądu obwodowego. — Adres: **Dr A. M.** poste restante **Mszana Dolna.** 6577 3 4

Na lisach rotundę
prawie nową, sprzedam niedrogo. Wolska 28, Wojciechowski, od 2-ej do 3-ej.
6550 2 2

Jeden lub dwa pokoje
umeblowane, z całem utrzymaniem dla kawalerów do wynajęcia. Ul. św. Tomasza 32, II piętro. 6596 2 5

Bytu lub obfitego pobocznego zarobku szukający **agenci,** także panie, niech się porozumieją zaraz z nami, gdyż mamy do oddania za wysoką prowizyą sprzedaż kilku nowości, w każdej chrześcijańskiej rodzinie pokupnych. — Zgłoszenia pod **„Glasindustrie“ Wien, XVII/1, Postfach.**
6553 4 5

Na św. Mikołaja!
poleca
CUKIERNIA ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie, Długa 12, Floryańska 2,
wszelki wybór cukrów, bombonierek i podarków dla małych i starszych dzieci. 6641 1 0

Jabłka stołowe po 3 K, gruszki po 4 K, w najlepszym gatunku, w 5 kg. koszykach, opłatnie za zaliczką L. Prinz, Zaleszczyki. 6652 1 3

Polowanie
bardzo przyjemne, w sąsiednim powiecie Krakowa, w miejscowości górzystej na obszarze 1000 morgów, w tem połowa lasów i zagajników, na którym w sezonie bieżącym nie polowano i gdzie oprócz zajęcy, kuropatw, rogaczy i różnego ptactwa dzikiego, znajduje się i grubsza zwierzyna, z powodu natychmiastowego wyjazdu jest zaraz do odstąpienia na czas lat 5, za cenę 200 kor. rocznie. Zgłoszenia do 15 grudnia 1908 poste restante Kraków, okazicielowi 20 koronowego banknotu 1907 Nr 053135.
6647 1 3

Dom parterowy z ogródkiem jest zaraz do sprzedania w Podgórzu przy ulicy Sobieskiego 9 (koniec ul. Lwowskiej).
Wiadomość na miejscu. 6597 2 5

Kupię
kasę ogniotrwałą Wertheimowską, używan. Zgłoszenia: Aleksander Czerwiński, Dom handlowo-komisowy, Zielona 7. 6468 3 4

Uczeń VI kl. poszukuje jako praktykant posady w aptece. Zgłoszenia pod **J. H.** post. rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 6595 2 4

Jarosławskie
znakomite rydze kiszone, po złot. 1 po 3 K 20 h poleca **F. Wojciechowski w Jarosławiu.** 6579 2 10

Pokój frontowy, umeblowany, z utrzymaniem do wynajęcia od 1-go grudnia. Blizko Uniwersytetu Jabłonowskich 26. 6616 2 3

Kamienica II-piętrowa
w dzielnicy III jest do sprzedania. Gotówki potrzeba około 30.000 koron, procentuje się na 7%. Zgłoszenia przyjmuje Administracya realności: Smoleńsk l. 20, parter, od godz. 3—4 po południu. 6610 2 3

Dwie szafy
sprzedam z powodu wyjazdu. Czysta 21, II-gie piętro. 6617 2 3

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r.
W. SZNAJDROWICZ
kuśnierz
w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I. piętro,
nad apteką pod „Białym orłem“,
poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:
FUTRA damskie, ROTUNDY, ŻAKIETY, SAKA, PELERYNY, BOA, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, Świtki do polowania oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące, Serdaczki, Kożuszki, damskie, męskie i dziecięce.
Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 1996 5 0

Anglik
udziela lekcyj oddzielnie i zbiorowo. Ul. św. Jana 1, II p. 6605 2 6

Tegoroczne suszone grzyby:
jasnych 1 kg. 3 K, ciemniejszych 1 kg. 2·50 K, przy odbiorze 5 kg. opłatnie za zaliczką wysyła **Tomasz Chaloupka,** Svetec u Biliny, Czechy. 6545 1 10

Do nowo powstającego
przedsiębiorstwa fabrycznego, mającego wszelkie szanse doskonałej rentowności, dla uzupełnienia kapitału obrotowego, poszukiwani są udziałowcy ze sfer nauczycielskich. — Łaskawe oferty pod **A. P.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6584 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.